Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 155. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 8 lipca 1930 r. | Rok XXIV.

Otwarcie Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu.

Zbiorowe dzieło trzydziestu narodów. — Gołębie pocztowe niosą w świat wieści o rozpoczęciu wystawy.

Poznań, 6. 7. (PAT.) W niedzielę przed południem odbyło się uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu. Uroczysty akt, który zaszczycił swą obecnością w charakterze przedstawiciela Prezydenta Rzplitej p. minister komunikacji inż. Kühn oraz szereg przedstawicieli duchowieństwa, jako też przedstawicielc państw zagranicznych odbył się w sali Dworu Huggera na terenie wystawy. Na specjalnym fotelu zajął miejsce p. minister Kühn, powitany przy wejściu dźwiękami hymnu narodowego. Po prawej stronie usiadł ks. prymas Hlond, po lewej prezydent międzynarodowego kongresu komunikacji podmiejskiej Lancker, dalej pp. ministrowie Matakiewicz i Boerner, wiceministrowie Wysocki, Starzyński i Czapski, marszałek senatu prof. Szymański, szef kancelarji p. Prezydenta, rada główna i zarząd wystawy z komisarzem rządu p. ministrem Madejskim i prezesem rady głównej Ratajskim na czele, inspektor armji gen. Norwid-Neugebauer, gen. Skierski, przedstawiciele władz państwowych cywilnych i wojskowych, samorządowych, sfer gospodarczych, przemysłowych i handlowych. Przemówienia wygłosili prezes rady głównej p. Ratajski, dyr. Wystawy prof. Hopp oraz prezydent kongresu komunikacji podmiejskiej p. Lancker. Nakoniec dokonał po krótkiem przemówieniu otwarcia Wystawy p. minister komunikacji inż. Kühn w imieniu p. Prezydenta Rzplitej, przyczem wygłosił następujące przemówienie:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej poruczył mnie swe zastępstwo w dokonaniu uroczystego aktu otwarcia pierwszej międzynarodowej wystawy w Polsce — Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu. Spełniając to zaszczytne zlecenie pragnę zaznaczyć, że rząd Rzeczypospolitej i społeczeństwo polskie w całej pełni doceniają doniosłe znaczenie tej wystawy. Jest ona urzeczywistnieniem wytrwałego wysiłku i umiejętnego współdziałania około 30 społeczeństw które w mniejszej lub większej mierze stosownie do warunków, wzięły w niej udział. Jest przeglądem rozwoju techniki komunikacji we wszystkich gałęziach, jest wreszcie symbolem umysłowej i cywilizacyjnej łączności ludzkości poprzez granice państw, lądy i morza. Z tego też punktu widzenia należy z uznaniem powitać dokonane dzieło, życząc jemu i jego twórcom jak najlepszych wyników, któreby się stały bodźcem do pogłębienia i utrwalenia zawartej w tem dziele siły. W imieniu p. Prezydenta Rzplitej otwieram niniejszem międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki.

W chwili ogłoszenia otwarcia Wystawy orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem obecni udali się przed gmach Dworu Huggera, gdzie p. minister Kühn dokonał przecięcia symbolicznej wstęgi i zkolei wypuścił z przed palmiarni kilkaset gołębi. Dwom z nich przyczepiono do nóżek depesze. Jedna p. ministra Kühna jest następującej treści: „Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu niech przyczyni się do wzajemnego poznania się narodów i zgodnej współpracy", druga depesza była od dyrekcji Wystawy i brzmi jak następuje: „Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki została o godz. 11,30 otwarta w imieniu p. Prezydenta Rzplitej Polskiej przez p. ministra komunikacji inż. Kühna w obecności przedstawicieli 30 państw".

Bezpośrednio potem nastąpiło wręczenie p. ministrowi Kühnowi pięknych podarków przez delegatów 9 okręgów kolejowych w Polsce. Podarki te symbolizują bogactwa naszego kraju. Były więc wśród nich pszenica, węgiel, minerały, sól, wosk itd. Podarki wręczyły p. ministrowi delegacje kolejowego przysposobienia wojskowego z poszczególnych okręgów, w asyście kompanji honorowej KPW w Poznaniu. Następnie p. minister w otoczeniu udał się na zwiedzenie wystawy, oprowadzany przez dyrekcję i członków zarządu. Równocześnie nad terenem Wystawy pojawiły się samoloty wojskowe, które wykonały szereg nadzwyczaj efektownych ewolucyj.

O godz. 15,30 rozpoczęło się w sali restauracyjnej Dworu Huggera śniadanie, wydane przez zarząd wystawy na cześć przedstawiciela Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli rządu polskiego oraz przedstawicieli rządów państw zagranicznych. W śniadaniu tem wzięło udział około 1000 osób. Prezes rady głównej p. Ratajski wzniósł toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta. Następnie wygłosili przemówienia p. min. Kühn, wiceminister komunikacji Włoch Pennavaria w imieniu delegatów państw zagranicznych oraz komisarz rządu p. min. Madejski.

Wieczorem odbył się w salach Zamku raut, wydany przez ministra Kühna i jego żonę na cześć uczestników zjazdu. Przez wspaniałe sale Zamku przesunęło się w ciągu kilku godzin kilkaset osób.

Oficjalna Ch. D. idzie z Centrolewem „z zastrzeżeniem",

że po drodze nie zgubi swoich ideałów.

Wczorajszej niedzieli odbyło się w Warszawie zebranie Rady Naczelnej Chrześc. Demokracji. Udział był niezwykle bardzo słaby, bo stawiło się zaledwie 30 członków. Z Bydgoszczy przybył prezes Rady Okręgowej p. dr. Wiecki, z Poznania był poseł p. Czyszewski, z Grudziądza p. dyr. Kwaśniewski. O sytuacji politycznej mówił prezes klubu poselskiego Ch. D. p. Chaciński. Stanowisko klubu i wydziału wykonawczego stronnictwa w sprawie Centrolewu ostro było atakowane przez grupę lwowską, do której przyłączyli się pp. dr. Wiecki i Czyszewski. W głosowaniu **większość stanęła po stronie klubu poselskiego, wobec czego przedstawiciele grupy lwowskiej oraz p. dr. Wiecki opuścili zebranie.** Przedstawiciel grupy grudziądzkiej p. dyr. Kwaśniewski gardłował mocno za Centrolewem. W jego grupie są ci sami, którzy już raz rozbijali Ch. D., aby pójść z BB, co „dobrze" świadczy o stałości ich przekonań.

Przyjęto ostatecznie uchwałę, wyrażającą **zgodę na udział Ch. D. w Centrolewie „z zastrzeżeniem, że przez współpracę Ch. D. z innemi stronnictwami nie będą naruszone ideały i postulaty programowe ruchu chrześcijańsko - społecznego".** Nadto żądano (słusznie) „bezzwłocznego powrotu do praworządności".

Wczorajsze obrady Rady Naczelnej były **musztardą po obiedzie.** Rada Naczelna powinna była **poprzednio** zastanowić się nad tak ważnym krokiem, jak pójście z lewicą i wspólne wystąpienie w Krakowie. Zastanawianie się nad faktami dokonanemi wielu uważało za **bezcelowe** i dlatego w zjeździe udziału nie wzięło.

„Dziennik Bydg." nie był na zjeździe wcale zastąpiony; „Nowy Kurjer" reprezentował p. red. Bigoński jedynie jako obserwator. Bydgoska Rada Okręgowa uchwaliła w piątek **jednogłośnie** rezolucję, potępiającą udział Ch. D. w Centrolewie. Jest ona tego zdania, że w towarzystwie socjalistów i innych lewicowców **wzniosłe ideały programowe Ch. D. muszą doznać osłabienia** lub zgoła być **zatracone.** Tej odpowiedzialności żaden szczery chadek brać na siebie nie może.

Stanowisko „Dziennika Bydg." — mimo uchwały Naczelnej Rady — nie ulegnie zmianie.

* * *

Krakowska grupa Ch. D. świeciła nieobecnością. Część tamtejszych chadeków była pierwotnie za wspólną akcją z Centrolewem, ale później opamiętała się i wycofała. Przypominamy, że dzień przed kongresem Centrolewu wydała komunikat ostrzegający przed udziałem w kongresie.

Komunistyczna hydra

spowodowała przelew krwi w Sosnowcu.

Będzin, 7. 7. (PAT). W dniu 6 lipca o godz. 10,30 na chałdach w Sosnowcu komuniści w liczbie około 500 osób zorganizowali demonstrację protestacyjną, w związku z wyrokiem na komunistów we Lwowie. Ponieważ wiec i demonstracje zorganizowane były bez zezwolenia władz policja wezwała zebranych do rozejścia się. Zebrani stawili opór, rzucając w stronę policji kamieniami a nawet z tłumu padły strzały, od których ranny został w kolano jeden z posterunkowych policji. Poszczególni więc policjanci, zagrożeni w ten sposób, użyli — zgodnie z przepisami — broni palnej. Ogółem ze strony policji oddano 6 strzałów. Z pośród demonstrantów zabity został jeden osobnik niewiadomego nazwiska w chwili, gdy zamierzał strzelać do policjanta, ranny jest przypadkowo jeden z przechodniów Wojciech Wilk. Tak policjant jak i Wilk ranni zostali kulami rewolwerowemi, podczas, gdy policja strzelała tylko z karabinów. Po tem krótkiem starciu demonstranci rozeszli się. Zatrzymano ogółem 10 osób za udział w demonstracjach i za stawienie oporu władzy. U jednego z aresztowanych znaleziono krótką broń palną i 6 nabojów. Demonstracje zorganizowane były przez czynniki komunistyczne, które miały wyraźny nakaz doprowadzenia do starć z policją.

Warszawa, 7. 7. (tel. wł.). Z Małopolski wschodniej, w swoim majątku Taczanówka, po 2-dniowej chorobie zapadł na zapalenie opon mózgowych poseł Tadeusz Jaruzelski z klubu B. B., wybitny przedstawiciel ziemian małopolskich.

*

Warszawa, 7. 7. (tel. wł.). Wczoraj po południu wydarzyło się tutaj zderzenie autobusu z pociągiem kolejki elektrycznej. Pociąg elektryczny najechał na autobus i przewrócił go. W autobusie jechało 12 osób, z tego 5 odniosło rany.

Zjazd nauczycielstwa chrześcijańskiego w Krakowie.

Dnia 3 lipca rozpoczęły się w Krakowie obrady IX. walnego zjazdu delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych przy udziale 600 delegatów z wszystkich stron kraju. Obrady poprzedziła uroczysta msza św. na Wawelu, którą odprawił książę Metropolita Sapiecha. Obrady odbywają się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wygłoszono szereg referatów. Dokładny przebieg zjazdu podamy w jednym z najbliższych numerów.

Komunizm wyciąga trupie macki po Śląsk.

Katowice, 6. 7. (PAT). Odbył się tu kongres lewicy związkowej mający na celu utworzenie organizacji śląskiego komitetu, w myśl dyrektyw partji komunistycznej. Z powodu wybitnie antypaństwowego charakteru rezolucji, policja kongres rozwiązała aresztując kilka osób.

Sprawa zagłębia Saary.

Zagłębie Saary w zamian za zatopienie kopalń francuskich przez Niemców odłączone zostało od Prus na lat 15 i administrowane jest przez międzynarodową komisję pod kontrolą Ligi Narodów.

Pruskie kopalnie państwowe w zagłębiu Saary oddane zostały na własność skarbu francuskiego.

Obecnie, kiedy toczą się rokowania o wcześniejsze zwolnienie zagłębia Saary z pod okupacji, największą trudność sprawia ustalenie sumy, jaką Prusacy zapłacić mają Francji za kopalnie państwowe. (b).

Finlandja ma nowy rząd.

Uprowadzono 2 posłów komunistycznych.

Helsingfors. (PAT). Utworzono tu nowy rząd, do którego wchodzą konserwatyści, liberałowie, agrarjusze i Szwedzi. Skład nowego rządu jest następujący: prezes rady ministrów Svinhufvud, minister spraw zagranicznych Procope, min. sprawiedliwości Soederholm, min. spraw wewnętrznych Kuokkanen, min. spraw wojsk. Manner, min. skarbu Vennola, min. oświecenia publicznego Virkunnen, min. rolnictwa Raatikainen, wiceminister rolnictwa Koivisto, min. komunikacjci Vitting, min. handlu i przemysłu Solitander, min. opieki społecznej Toumivaara. Przywódcy ruchu lappońskiego przyrzekli lojalność w stosunku do rządu.

Helsingfors. (PAT.) Czterej nieznani osobnicy wtargnęli do sali posiedzeń komisji konstytucyjnej parlamentu, która odbywała obrady i uprowadzili dwóch członków komisji komunistów. Napastnicy powlekli ich do samochodu, poczem zbiegli. Jeden z napastników miał na sobie odznaki detektywa policji głównej. Przewodniczący komisji powiadomił o zajściu ministra spraw wewnętrznych.

Wymiana czułości między bolszewikami a Berlinem.

Moskwa. (PAT.) Komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow przesłał ministrowi Curtiusowi depeszę gratulacyjną z powodu zwolnienia przez wojska okupacyjne ostatniej strefy w okręgu reńskim. Prasa sowiecka przypomina przy tej okazji, że tylko sowiety protestowały w swoim czasie przeciwko traktatowi wersalskiemu oraz przeciwko okupacji terenu niemieckiego. Zlikwidowanie okupacji, według dowodzeń dzienników sowieckich, absolutnie nie oznacza osłabienia przeciwieństw i różnic, jakie istnieją między państwami zwycięskiemi i pokonanemi. Różnice i przeciwieństwa te, mające swą osnowę w systemie wersalskim, zarysowywać się będą z większą jeszcze, niż dotąd siłą.

Paryż, (PAT.) Briand odbył rozmowę z von Hoeschem na temat zajść, jakie wydarzyły się w Nadrenji, mimo układów, zawartych pomiędzy władzami sojuszniczemi a Niemcami, w myśl których Niemcy zobowiązały się nie dopuścić do stosowania represji. Briand polecił konsulowi francuskiemu w Nadrenji jaknajrychlejsze poinformowanie go o wypadkach, podanych przez prasę niemiecką i francuską.

Trzęsienie ziemi w Hiszpanji.

Madryt, 6. 7. (PAT.) Odczuto to lekkie wstrząsy podziemne. Silniejsze wstrząsy ziemi nawiedziły Sevillę i jej okolice. Wśród ludności wybuchła panika.

Polska Szkoła Handlowa w Gdańsku.

O tej ważnej gospodarczej placówce otrzymujemy ku wielkiej radości z roku na rok coraz pomyślniejsze sprawozdania. Zrazu Szkoła Handlowa w Gdańsku ograniczała się do poziomu niższego, a celem było dostarczenie przedsiębiorstwom zarobkowym pomocniczych sił z wykształceniem kupieckiem. Dzisiaj obejmuje również stopień wyższy, z którego wychodzą wyszkoleni samodzielni pracownicy, zdatni do zajęć bankowych, spedycyjnych, ubezpieczeniowych i innych, wymagających sił ze znajomością obcych języków i zasad z zakresu ekonomji tudzież prawa.

Młodzież garnie się chętnie do tej pożytecznej uczelni, o czem świadczy nader silny przyrost uczniów i uczenic; i tak w r. 1928 Szkoła Handlowa liczyła ich 90, w następnym już 139, a obecnie niespełna 200.

Lwią część zasług odnośnie do tak szybko wzmagającej się frekwencji ogólnie przypisują energicznemu i starannemu kierownikowi zakładu p. dyr. Marjanowi Seredyńskiemu, który zabiega o rozkwit powierzonej mu uczelni w każdym kierunku. Godnem podkreślenia jest fakt, że do polskiego zakładu zgłasza się również młodzież obcej narodowości, wszelako dla szczupłości dotychczasowego budynku rzadko uwzględniano życzenia niepolskiej młodzieży.

Budynek szkolny, znajdujący się przy ulicy Langgarten 80 a, jest rzeczywiście szczupły, ale na obszernym dziedzińcu przylegającym do Szkoły Handlowej rozpoczęto już budowę nowego gmachu. Oprócz sal wykładowych, będą się mieścić w tym budynku ubikacje wyposażone w niezbędne pomoce naukowe, a więc: bibljoteka (obecnie licząca do 1500 tomów), gabinet geograficzny, archiwum handlowe, zbiory towaroznawcze, pracownia towaroznawcza, wzorowy kantor, sale do pisania maszynowego i t. p.

Dyr. Seredyński nie zaniedbuje również współpracy z wydziałem oświaty pozaszkolnej „Gminy Polskiej“ (wykłady, imprezy teatralne, popisy muzyczno-wokalne). Pierwszą na obszarze W. M. Gdańska polską „Spółdzielnię Budowlaną“ założono właśnie z inicjatywy Szkoły Handlowej i przy uczestnictwie grona nauczycielskiego.

Absolwenci założyli „Związek Abs. Pol. Szk. Handlowej w Gdańsku“, podtrzymując w ten sposób na przyszłość węzeł łączący młodzież ze społeczeństwem, a zwłaszcza ze sferami gospodarczo-handlowemi.

W szponach bezrobocia i komunistycznej sieci.

Na przedmieściu Łodzi Chojny zwołany został wiec w sprawie przyłączenia Chojen do miasta. Zebrali się mieszkańcy Chojen, przeważnie robotnicy i bezrobotni. Wobec braku zezwolenia na wiec pod gołem niebem, posterunek policji rozproszył zebranych. Po upływie dwóch godzin zebrał się ponownie tłum, liczący około 1000-ca osób przed budynkiem gminnym, wznosząc groźne okrzyki. Gdy usiłowania posterunku policji nie odniosły skutku, a tłum chciał wedrzeć się na dziedziniec, gdzie mieści się posterunek policji, zawezwany oddział policji pieszej i konnej rozproszył zebranych. Po pewnym czasie bezrobotni i męty uliczne przedmieścia usiłowały zebrać się w różnych punktach, lecz silne patrole policji pieszej i konnej rozpraszały gromadzących się. Równocześnie policja dokonała aresztowań tych, którzy nawoływali do oporu policji i wznosili okrzyki antypaństwowe.

Zgon wybitnego okulisty polskiego.

W Warszawie zmarł profesor okulistyki Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Kazimierz Noiszewski, prezes Towarzystwa Okulistów Polskich wybitny uczony polski o sławie międzynarodowej.

Katedrę okulistyki na Uniwersytecie warszawskim piastował prof. Noiszewski od r. 1920.

Fabryka parkietów spłonęła w Gdańsku

Olbrzymi pożar wybuchł w fabryce parkietów Behrendta w Langfuhrze i w krótkim czasie ogarnął cały budynek fabryczny, który spłonął doszczętnie.

Oprócz wielkich zapasów drzewa i gotowych parkietów spłonęła również większa ilość oliwy.

Nad miejscem pożogi unosiły się czarne kłęby dymu, rodzące się z płonącej oliwy.

Katolicy angielscy przeciwko rządowemu projektowi wychowania.

(KAP). „Daily Mail“ donosi z Liverpoolu, że podczas zebrania protestacyjnego urządzonego przez 50.000 katolików przeciwko nowemu rządowemu projektowi wychowania, doszło do burzliwych scen. Zemdlało więcej niż 200 osób. Organizator zebrania, arcybiskup Downey, powiedział: „My katolicy nie chcemy kompromisu. Projekt oznacza, że kierownikiem albo kierowniczką szkoły katolickiej, może być ateista, agnostyk, anarchista lub bolszewik“.

Z Rosji sowieckiej.

Położenie żydów w Sowietach.

„Komunista“ donosi o ciężkiem położeniu żydowskiej ludności na Ukrainie sowieckiej wskutek utraty zarobków z powodu skasowania handlu prywatnego. Liczba bezrobotnych żydów dochodzi do 400.000 osób, co stanowi 30% ludności żydowskiej na Ukrainie. Kolonizacja żydów nie dała wyników dodatnich w sensie polepszenia położenia, ponieważ żydzi nie są zdolni pracować na roli; oprócz tego położenie żydów pogarsza jeszcze wciąż wzrastający antysemityzm wśród mas ludności miejscowej, jak również inteligencji, czego dowodem jest prześladowanie i zaczepki żydów, pracujących w urzędach sowieckich.

Burze i grady.

Niedzielna burza na terenie gmin Kolędziany i Strusiówki, pow. Czortków, zniszczyła około 100 morgów pszenicy, 80 morg. żyta i 200 morg. jarzyn, wszystko w 70%. Szkody wynoszą około 80.000 złotych. Zasiewy były nieubezpieczone i stanowiły własność poszczególnych gospodarzy.

Na polach gmin Laskowice i Wierzbowce, pow. Tarnopol, grad zniszczył plony rolne na przeszło 600 morgach. W Wierzbowcach plony zniszczone są zupełnie, w Laskowicach w 45%. Ogółem szkody wynoszą 90.000 zł. Poszkodowanych jest 140 gospodarzy i 2 folwarki.

ZE SPORTU.

Mecze ligowe.

Warszawa. Legja — Wisła 3:2 (0:2).
Kraków. Cracovia - Ł. I. S. G. 3:1 (2:0).
Lwów. Pogoń — Warta 3:0 (1:0).
Królewska Huta. Ruch - Czarni 1:1 (1:0)

Kusociński i Petkiewicz w Anglji.

Petkiewicz zdobył w biegu na 1 milę ang. (1 600 mtr.) 4-te miejsce. Kusociński startował na 4 mile zdobywając 4-te miejsce. Na ostatnim tysiącu metrów Kusociński osłabł i pozwolił się wyminąć 2 Anglikom. Czas Polaka 20.03,8 sek.

Zwycięzcy trudnego biegu kolarskiego Warszawa—Mińsk Mazow.—Warszawa.

Na trasie Warszawa, Zegrze, Wawer, Mińsk Mazowiecki, Warszawa 164 km odbył się bieg kolarski z udziałem 3 czołowych kolarzy niemieckich: Rischa, (mistrza Niemiec na r. 1929), Michaela i Stache'a. Wyniki biegu: pierwszy Risch, w czasie 5 godz. 27 min. 48 sek. drugi Michaelis o 2 długości, trzeci Stache, czwarty Targowski 5 godz. 38,55. Kilku zawodników polskich nie ukończyło biegu z powodu defektu bądź też upadku.

Wills-Moody mistrzynią Wimbledonu.

Półfinały gry podwójnej panów i pań stały się widownią nowych sukcesów par amerykańskich.

Niespodzianą porażkę odnieśli Cochet, Brugnon (Francja), ulegając Lottowi i Doegowi 8:6, 3:6, 6:3, 6:1. W drugim półfinale faworyci turnieju Allison i van Ryn (USA) rozprawili się z Gregorym i Collinsem (Anglja) 4:6, 7:5, 6:3, 6:3.

W grze podwójnej pań Cross, Palfrty (USA) zwyciężyły Feltham, Heeley 8:6, 6:2. W grze mieszanej Ryan, Crawford biją Whittingstal, Cochet 6:3, 7:9, 6:4, a Krahwinkel,, Prenn wygrali z Mudford, Crolt-Rees 4:6, 6:3, 6:3.

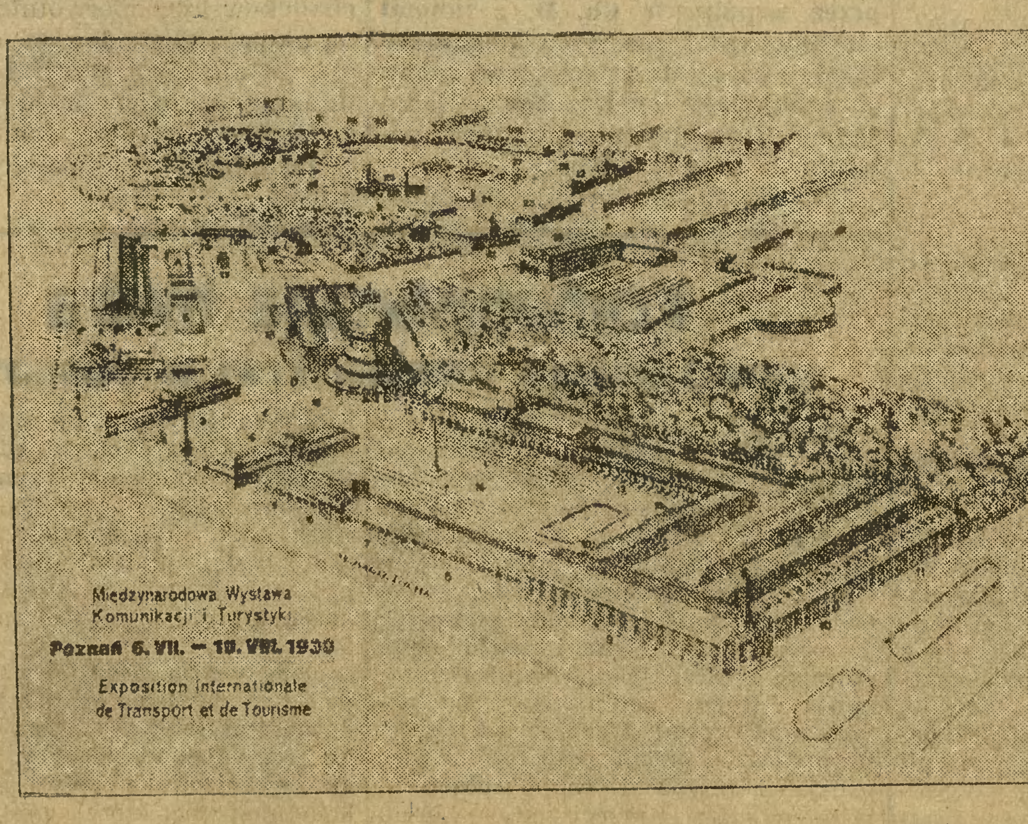
W finale gry pojedyńczej pań wielokrotna zwyciężczyni **Wills-Moody (USA) zużyła tylko 25 minut na pokonanie Ryan 6:2, 6:2.**

Syndykaty dziennikarskie na Pomorzu połączone.

Warszawa, (PAT.) W niedzielę dnia 6 bm. w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych w sejmie obradował zarząd główny Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich. Na posiedzeniu tem zarząd przyjął wnioski swego delegata red. Bazylewskiego, dotyczące akcji zjednoczenia organizacyj dziennikarskich, działających dotychczas na Pomorzu.

Na tej podstawie zarządzone zostało ukonstytuowanie się zarządu wspólnego dla obu organizacyj, w skład którego wchodzi pięciu przedstawicieli Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich i 4 przedstawicieli Syndykatu Dziennikarzy Polskich Pomorza. W ten sposób do prezydjum zarządu weszli jako prezes red. Teska, pierwszy wiceprezes poseł Sacha (Synd. Dz. Pol. Pomorza), drugi wiceprezes red. Wasilewski (Synd. Dzien. Pomorskich).

Ponadto zarząd główny zajmował się szeregiem spraw natury organizacyjnej m. in. kwestją zreformowania Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich w duchu centralistycznym przez odpowiednie zmiany statutu.



Nowa wystawa w Poznaniu z lotu ptaka.

Ku czci Polaków poległych we Francji

w czasie wielkiej wojny.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Nasz wysiłek wojskowy w czasie wojny światowej 1914-1918 to bodaj główny bezpośredni powód odbudowy niepodległego Państwa Polskiego. Był czynniny wszędzie, gdzie się zbrojną tworzyć się dało. Po wybuchu rewolucji rosyjskiej i interwencji Stanów Zjednoczonych przeciwko mocarstwom centralnym, warunki tworzenia armji polskiej były najpomyślniejsze we Francji. Tu też powstała najsilniejsza formacja polska zagranicą, bo sześć pełnych dywizyj przybyło z początkiem 1919 roku z Francji do Polski. Ale nietylko w polskim mundurze bił się żołnierz na froncie zachodnim. W pierwszych tygodniach wojny zaciągnęło się do armji francuskiej około 1.500 ochotników polskich, z których najbardziej znane są oddziały t. zw. Bajończyków i Rueil'czyków, bo w tych dwu miastach w żołnierskiej sztuce pierwsze pobierali nauki. Kilkunastu Polaków służyło na ochotnika w armji belgijskiej, kilkudziesięciu w armji kanadyjskiej, a kilkanaście tysięcy conajmniej w armji amerykańskiej. Pierwszym żołnierzem, który poległ na froncie zachodnim w mundurze amerykańskim był **Polak**.

Według pobieżnych obliczeń około **3.000 Polaków poległo na froncie zachodnim w czasie wielkiej wojny.** Bez względu na to, czy nosili mundur francuski czy amerykański, polskiemi były ich serca i za niepodległość Polski na polu chwały zginęli. Pamięć o nich zaginąć nie może. Dawno już Francja, Wielka Brytanja, Stany Zjednoczone, Belgja i Czechosłowacja uczciły pamięć swych bohaterów pomnikami mniej lub więcej wspaniałemi, które w różnych punktach olbrzymiego pola bitwy stoją. **Polacy polegli we Francji jeszcze swego pomnika nie mają.**

Dawno już z inicjatywą wystawienia takiego pomnika wystąpił Związek Byłych Wojskowych Polaków we Francji. Dnia 9 maja 1925 roku, kiedy Związek kiem kierowali pp.: J. P. Palewski, P. Kleczkowski i K. Smogorzewski, postawiono na polu bitwy między wsiami Carency, Neuville-Saint-Vaast i La-Targette, na północ od miasta Arras, prosty polski krzyż. Wskazano tym sposobem na miejsce, gdzie przyszły pomnik powinien stanąć. Dlaczego właśnie tam? Bo na północ od Arras, 9 maja 1915 r. ochotnicy polscy, należący do 2 pułku marszowego 1 pułku cudzoziemskiego tu chrzest bojowy otrzymali. Dnia 9-go maja 1915 r. 10-ta armja francuska pod dowództwem gen. d' Urbal'a uderzyła o 10-tej rano na linje niemieckie na froncie dziesięciu kilometrów. Pułk cudzoziemski, w którego szeregach było podówczas około **300 ochotników Polaków**, ruszył z okopów przed fermę Berthonval i **w brawurowym ataku zdobył t. zw. „ouvrages blancs“ niemieckie**, przeszedł przez wszystkie **trzy linje wroga, przekroczył drogę z Arras do Béthune**, podszedł pod samą wieś Neuville-Saint-Vaast, ale nie będąc dostatecznie podtrzymany na skrzydłach musiał się cofnąć na drogę. Tej linji, o 2 i pół kilometra od wyjściowych pozycyj leżącej, **już nie oddał. Z Polaków czwarta część poległa, a połowa odniosła rany.** Ponieważ największej stosunkowo Polaków z t. zw. oddziału Bajończyków znajdowało się w 2-ej kompanji batalionu C, przeto kompanję tę nazywano **„polską“.** Miała ona własny proporzec, który dnia 22 lipca 1918 roku, kiedy wręczano sztandary 1-ej dywizji armji polskiej we Francji, prezydent Poincaré własnoręcznie udekorował **Krzyżem Wojennym.**

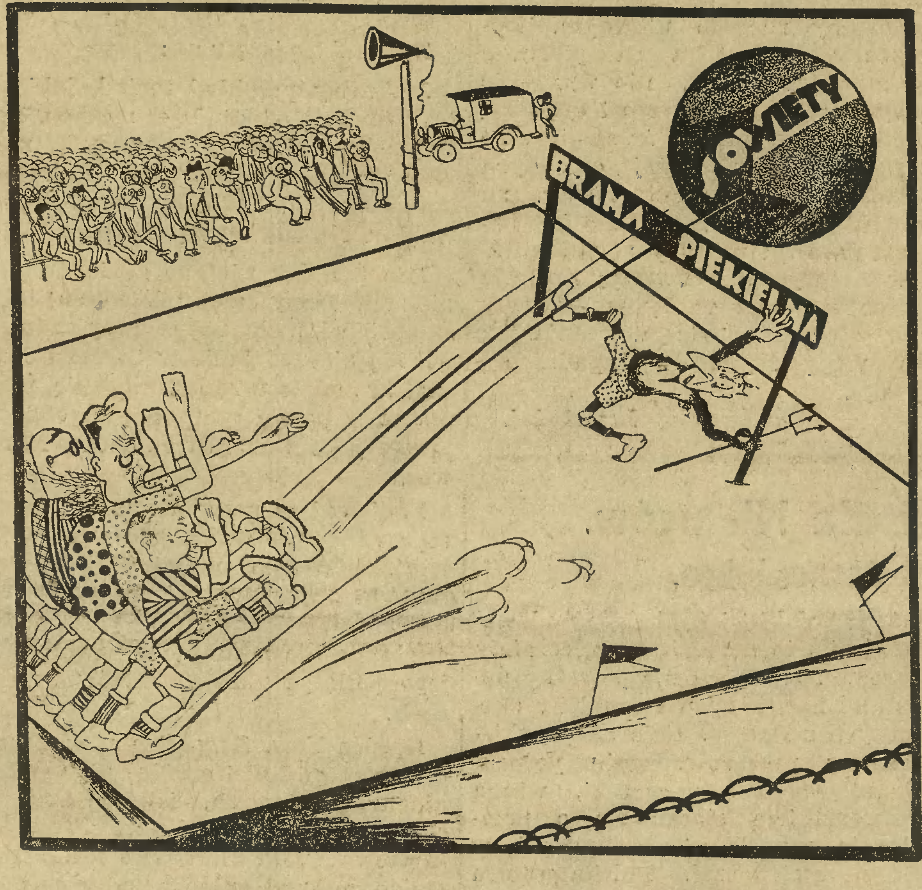
Oto jeden z powodów, dla którego wybraliśmy miejsce pod pomnik właśnie na polu bitwy pod wsią La-Targette, tuż przy drodze z Arras do Béthune. Ale jest jeszcze powód drugi. Los zdarzył, że po wojnie największy odsetek polskiego wychodźtwa robotniczego skierowany został na północ Francji, do departamentów Nord i Pas-de-Calais. Takie miasto Lens, centrum geograficznego północnego zagłębia węglowego, gdzie znajduje się obecnie zgórą **200 tys. Polaków**, było celem ataku 10-ej armji w dniu 9 maja 1915 roku... Nie doszliśmy wówczas do Lens, ale nasi bracia śpią snem wiecznym w pobliskiem sąsiędztwie tych kopalń, gdzie dziś jedna trzecia górników — to **Polacy.** Już przed wojną pracowało tu paruset górników polskich (głównie w Barlin i Lallaing), a w sierpniu 1914 roku wszyscy młodzi zaciągnęli się do armji francuskiej. Dwu synów zacnego **p. Rejera**, dziś prezesa Związku Robotników Polskich, poległo w obronie ich uciśnionej i ich przybranej ojczyzny. Nie potrzeba podkreślać moralnego znaczenia tego faktu, że pomnik wystawiony na cześć Polaków poległych w czasie wojny we Francji, stanie w bliskiem sąsiedztwie siedzib Polaków w znojnym trudzie czasu pokoju we Francji pracujących. **Pomnik ten będzie dla Francuzów i Polaków widomym symbolem współpracy i trwałej przyjaźni dwu narodów;** będzie przypomnieniem polskiego wysiłku zbrojnego na froncie zachodnim, wysiłku, dokonanego w warunkach politycznych i moralnych niezwykle trudnych; będzie celem dorocznych pielgrzymek naszego wychodźtwa i symbolicznym łącznikiem **pomiędzy niem a Francją, pomiędzy niem a Polską.**

Zrozumieli doniosłość tego faktu sami nasi rodacy z północnej Francji i w roku 1928 zawiązali w Lens specjalny komitet budowy pomnika: przewodniczy mu p. **Krzyżelewski**, górnik a sekretarzuje **ks. Garstecki.** Komitet zebrał dotychczas **około 20.000 franków**, co oczywiście nie wystarczy na pomnik godny i okazały. Postanowiono zatem akcję zbierania składek **rozszerzyć także na Polskę i na wychodźtwo polskie w Ameryce**, a wobec tego powiększyć ramy Komitetu. Na zebraniu z 4 czerwca r. b. w Lens kooptowano szereg nowych członków Komitetu oraz utworzono specjalną sekcję propagandy w Paryżu. Postanowiono również powierzyć budowę pomnika p. **Stanisławowi Ostrowskiemu**, wybitnemu artyście-rzeźbiarzowi, autorowi pomnika Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Przygotowania do szerokiej akcji zbierania składek są w toku, ale już dziś każdy Polak, rozporządzający najdrobniejszą choćby sumą, może ją przesłać na rachunek Komitetu Budowy Pomnika ku Czci Polaków Poległych we Francji do P. K. O. w Paryżu.

Cel jest wzniosły, politycznie ważny, bezwzględnie poparcia godny.

Kazimierz Smogorzewski.

Murowany wynik matchu Europa-Sowiety.



— Goal!!! Bolszewik przegrywa partję i wpada do bramy piekielnej.

Aleksander Zajdlicz. 69

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

— Proszę. Ach, to pan, panie Opieliński! Co pan przywozi?

— Niezbyt dobre wieści. Że Soiński sfałszował kwity, niema wątpliwości. Pozyskałem zaufanie sąsiadki, która mieszka z nimi przez sień — i twierdzi, że w owym czasie bardzo dużo wychodził, więcej niż zwykle. Był też w Paryżu, pojechał w sobotę i w środę na noc wrócił. Żonie przywiózł jakieś pamiątki, a ta się chwaliła sąsiadce. Po co on tam jeździł? Chyba do owych sławnych „instytutów“, które się mieszczą w ciemnych norach w Quartier latin. Jeżeli on tam kazał podrabiać dokumenty, to żadna analiza chemiczna czy grafologiczna nie udowodni fałszywości. Znam tę robotę, bo miałem już z takiemi do czynienia.

— Więc nie da się udowodnić fałszerstwa?

— Trzeba jakiś błąd podchwycić, bo oskarżony przysięgać nie może, a o świadków trudno.

— Musimy ich znaleźć — porozumiał się pan z panem Berwińskim?

— Mówiłem z nim dwa razy, ułatwił ten zacny dozorca. Ale jego koledze musiałem dać na łapę 1.000 złotych. To niezmiernie ryzykowne.

— Niema rady — tu chodzi o więcej niż o życie.

— A naturalnie... ale wolałbym tego nie robić.

— No, dla dobrej sprawy...

— Czy to nam jednak coś pomoże.

— Mam dużo materjałów od pana Berwińskiego, ale akt oskarżenia jest tak bardzo ogólnie ujęty.

— Ma go pan już?

— Owszem jest. Widać, że to majster układał. Żeby tak mieć dostęp do ksiąg w „Poldomie“ i u Wolffa.

— Niema na to sposobu?

— Nie widzę, nikt w personelu nie zaryzykuje.

Zresztą wolałby wydać im — tę propozycję...

— A z woźnych ktoś?

— Może. Za jakie 10—20 tysięcy... Może pan dać...

— Leon wyjął i położył 20 tysięcy na stół.

— Widzi pan, że panu ufam.

— Nie zawiodę...

— A kiedy rozprawa?

— W przyszłym tygodniu — w czwartek.

— A zatem czas nagli.

— A adwokat co mówi?

— Wierzy w swą retorykę, ale przyznaję, że prawnie sprawa stoi słabo. Mnie się zdaje, że... że on sam nie jest tak pewny niewinności...

— Nie jest pewny... a bronić chce?

— Panie redaktorze, pan jeszcze mało widać miał z prawem do czynienia.

— Nie przeczę...

— Możeby pan z nim jeszcze pomówił?

— Dobrze, przyjadę do Łodzi w poniedziałek. A pan niech tymczasem coś zdziała pożytecznego.

— A zatem — do poniedziałku.

—Żegnam pana.

Leon chciał powiedzieć: w sobotę, lecz oznaczałoby to rezygnację z San Remo. Szarpnęła nim w tej chwili myśl o tamtym, który siedział w więzieniu. Zaraz mu jednak jakiś głos odpowiedział: On już użył — a ty żyjesz jak mnich. Przecież, to obowiązek narzeczonego. Ty niczego więcej nie chcesz, tylko to, do czego masz prawo.

Czy mam prawo? I czy naprawdę niczego więcej niechcę? Przypomniał mu się zwrot Lili, użyty w liście. Odczytał go raz jeszcze i wzrok zatrzymał się na słowach: Nie odmówię ci niczego. Zalała go fala krwi. Pomyślał, że to przecież wyraźne żądanie. Przyszło mu na myśl, że kobieta z poczuciem godności własnej i niezepsuta nie mogłaby tak napisać. Głos mu jakiś odpowiedział: czy to nie najwyższy dowód miłości? Czuł jednak, że to nie jest miłość w sensie, najwyższym. Czuł, ale nie zatwierdził tej myśli swą wolą. On chciał przyznać rację tamtej interpretacji. Przypomniała mu się obietnica, dana na spowiedzi. Lecz i spowiednik nie zakazał mu przecież widzieć się z narzeczoną. Byle nie sam na sam. On będzie tego unikał — mimo jej propozycji. Ale sam nie wierzył w to, że tego postanowienia dotrzyma. Niechciał się zobowiązać wobec siebie.

W dyskusji wewnętrznej, którą jak gdyby dwie osoby w nim prowadziły — nie stanął jasno po stronie sumienia. Były chwile, gdy chciał się oprzeć głosowi krwi — ale o własnych siłach nie potrafił. A więc? Obejdzie się bezemnie..

— Wziął świstek papieru, wypisał adres — i jedno słowo: przyjadę. Zadzwonił na posługaczkę i kazał depeszę wysłać na pocztę.

I umysł jego zapełniły po brzegi rozkoszne marzenia.

— — — — — — — — — — — —

Bronka stanęła przed furtą... i zawahała się. Co ona powie? W jakim ją świetle ujrzy ta siostra? Czy jej uwierzy? Czy ją zrozumie? Czy ją wogóle wpuszczą?

Zrozumiała jednak, że przed furtką stać nie można. Weszła do kościoła i uklękła przed obrazem św. Tereski. Klęczało tam kilkanaście osób w modlitewnem skupieniu. Pomodliła się gorąco do małej Świętej o pomoc. Po chwili wstała i zdecydowanym krokiem poszła teraz do furtki klasztornej. Zadzwoniła. Serce biło jej jak młotem. Okienko w drzwiach uchyliło się.

— Czy mogłabym widzieć się z siostrą Horyńską?

— Z siostrą Krystyną? Czy pani jest bliską krewną? Bo zasadniczo się nie wpuszcza nikogo do klauzury.

— Siostro — nie jestem krewną, ale chodzi o ważną sprawę. Zależy mi ogromnie na widzeniu się z siostrą Krystyną. Chodzi... o duszę, dodała z pewnem wahaniem.

— Jeśli to tak doniosła sprawa — to proszę.

Otworzyła drzwi, i zaprowadziła Bronkę do skromnie urządzonego pokoju przyjęć. Uderzyła ją tu jakaś dziwnie skupiona atmosfera. Czystość panowała wszędzie wzorowa — ani pyłka kurzu, a plamki na ścianie czy na meblu nie mogło dostrzec najbardziej nawet wrażliwe na te rzeczy oko kobiece.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Ameryki.

(Od własnego korespondenta).

Nowy Jork, w końcu czerwca.

Potężny obszar, na którym leży Nowy Jork, wymaga dogodnej i szybkiej komunikacji między poszczególnemi dzielnicami. Nie można się poskarżyć na brak wyboru co do rodzajów pojazdu. Są więc kolejki podziemne, lokalne i ekspresowe, kolejki nadziemne, tramwaje i autobusy.

Cały Nowy Jork jest podminowany kolejkami podziemnemi, które za 5 centów przewożą pasażera do celu. Ekspresowa kolejka jedzie z szybkością 40 kilometrów na godzinę; przejazd odbywa się szybko, tem bardziej, że na stacjach postój jest krótki. Automatycznie drzwi się otwierają, wpuszczają pasażerów i zamykają się; na spóźnionego pasażera nikt nie poczeka. Intenzywność ruchu podziemnego uwydatnia fakt, że na centralnych punktach węzłowych ruch kolejowy odbywa się na trzech pod ziemią położonych piętrach.

Ruch pojazdów na ulicach krępowany jest szeregiem przepisów. Regulowany jest za pomocą automatycznych światełek, umieszczonych na skrzyżowaniu się ulic, oraz sprawną ręką policjanta. Gdy zabłyśnie zielone światło wolny przejazd mają pojazdy, jadące alejami tzw. avenue, tj. ulicami, biegnącemi z północy na południe, gdy zabłyśnie czerwone światło, ruch na alejach ustaje i wolny przejazd mają samochody, jadące ulicami, które przecinają aleje i są numerowane.

Ruch jest tak ogromny i tak często zahamowany, że odbywa się stosunkowo powoli. Dla spieszącego się obywatela nie bardzo opłaca się korzystanie z własnego samochodu, gdyż kolejka podziemna prędzej go do celu zawiezie.

Szoferzy amerykańscy to mistrze nad mistrzami swego zawodu. Jadą zręcznie i pewnie i nadgradzają stratę czasu, spowodowaną sygnałem świetlnym, tak szybką jazdą, że nie uważają na przechodnia, który niebacznie przekracza jezdnię w czasie otwartego ruchu. Stąd też duża ilośc ofiar samochodowych. Obecnie toczy się w gazetach żywa dyskusja w tym kierunku, ażeby sygnały świetlne również obowiązywały przechodniów. Nie dawno ogłoszona statystyka wykazuje, że w całych Stanach Zjednoczonych było w roku 1929 dokładnie 33.060 zabitych i 1.200.000 rannych wskutek nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych ruchem ulicznym, a z tych liczb odpowiedzialny jest ruch samochodowy za 31.000 zabitych i 1.000.000 rannych. Wypadków samochodowych było w roku 1929 o 10,8% więcej niż w roku 1928, a 147% więcej niż w 1920 r. W roku 1929 zdarzył się co 16 minut nieszczęśliwy wypadek, spowodowany ruchem ulicznym. Dotychczasowa statystyka za pierwsze cztery miesiące 1930 r. nie wykazuje poprawy, raczej dalszy wzrost cyfr.

Jeżeli zważymy dalej, że straty ekonomiczne wskutek wyżej opisanych wypadków obliczone są dla 1929 r. na dol. 850.000.000, przekonamy się jak paląca jest kwestja reformy ruchu ulicznego w Ameryce. Tą kwestją zajmują się najwybitniejsze głowy w Ameryce i liczne zjazdy odbyte wskazują jak wielką wagę się temu zagadnieniu przypisuje.

Jan Kużaj.

Lekcje polskiej historji dla Niemców.

Dobry pomysł Fundacji Carnegie'go.

Paryż. (PAT). W miesięczniku „l'Esprit International", organie fundacji Carnegi'ego, ukazał się artykuł Kazimierza Smogorzewskiego o przyczynach rozbicia w stosunkach między Polską a Niemcami. Zdaniem autora, szukać ich należy w uczuciach, panujących po obu stronach granicy i stanowiących główną przeszkodę do porozumienia. **Polacy nie czują nienawiści do Niemiec, nie boją się ich również, nie ufają im jednak,** pamiętając o krzywdach, które im zostały wyrządzone przez Niemców. Niemcy natomiast nienawidzą Polaków i jeżeli dodać do tego niezwykłe **ignorowanie przez każdego przeciętnego Niemca historji Polski** i jej międzynarodowego znaczenia, to nic dziwnego, że sfery rządzące w Niemczech nie potrafiły dotąd ustalić normalnych stosunków ekonomicznych z Polską. Cała akcja, skierowana ku przeprowadzeniu porozumienia między obu narodami, winna przedewszystkiem starać się o przekształcenie umysłów i o wzbudzenie w sercach nowych uczuć. Polska gotowa jest do wejścia w porozumienie z Niemcami, życzy go ona sobie szczerze, lecz nie uczyni tego za cenę rewizji swoich granic. Między wszystkiemi stronnictwami polskiemi panuje pod tym względem zupełna jednomyślność.

Z KRAJU.

KATOWICE. 61-letni starzec powiesił się. Pozbawił się życia przez powieszenie w fabryce wagonów w Chorzowie 61-letni majster Wojciech Piechota. Powodu targnięcia się na życie nie ustalono.

KATOWICE. Znowu katastrofa samochodowa. Na szosie pomiędzy Sionowicami i Rudnikiem na Śląsku Opolskim wydarzył się wypadek samochodowy, mianowicie auto, wiozące 6 osób, prowadzone przez dyrektora ubezpieczeń w Opolu p. Worscha wjechało całym pędem do przydrożnego rowu, przyczem wszystkie osoby zostały z samochodu wyrzucone. Dwie osoby zostały zabite, 4 zaś, a w tej liczbie dyrektor Worsch, ciężko ranione.

WILNO. Prowokacyjne ulotki na nodze gołębia. Mieszkańcy wsi granicznej Sidorcze, gminy rakowskiej, powiatu mołodeczańskiego, znaleźli na polu wycieńczonego gołębia pocztowego z obrączką na nodze. Powiadomione o tem władze bezpieczeństwa, po otwarciu obrączki, znalazły tajne instrukcje kominternu do partyj i jaczejek komunistycznych, pracujących na terenie naszych ziem, z poleceniem urządzenia demonstracji w dniu święta komunistycznego, przypadającego na dzień 13 lipca.

Z bolszewickiej czeluści.

Na odcinku granicznym Stołpce przekradł się z Rosji sowieckiej do Polski i oddał w ręce patrolu KOP młody mężczyzna w sowieckim uniformie wojskowym. Przyprowadzony na strażnicę wylegitymował się, jako Aleksander Korsakow, lotnik sowiecki i prosił władze polskie o udzielenie mu pozwolenia na przebywanie w Polsce.

Korsakow wyjaśnia, że uciekł z Rosji sowieckiej w obawie przed karą śmierci, która groziła mu za podstępne uwolnienie z więzienia ojca jego Włodzimierza Korsakowa, popa w Woroneżu, więzionego przez GPU jako kontrrewolucjonistę. Korsakow uciekł z Woroneża samolotem wraz z ojcem i skierował się do Polski, lecz pod Kojdanowem samolot, ostrzelany przez sowieckie posterunki graniczne, został uszkodzony, opadł, a ojciec zginął w tej katastrofie. Aleksander Korsakow zdołał uratować się przy pomocy spadochronu i poprzez lasy, pieszo przedostać się na stronę polską.

Litewskie samoloty nad terytorjum Polski.

Białystok. (PAT.) Nad terytorjum polskiem w rejonie strażnicy KOP Wingrany w pow. suwalskiem, pojawiło się 6 samolotów, które kluczem bojowym przecięły teren powiatu suwalskiego w prostej linji z Litwy do Prus Wschodnich. Szeregowcy KOP dostrzegli na samolotach tych znaki litewskie Zachodzi przypuszczenie, iż były to litewskie samoloty wojskowe, które lecąc z Olity do Prus Wschodnich, skróciły sobie drogę.

Kowelskie i Święciańskie staje do wyborów.

W niedzielę, dnia 13-go bm. odbędą się uzupełniające wybory do sejmu w okręgach Nr. 56 — Kowel — Luboml — Włodzimierz Woł. — Horochów i Nr. 64 — Święciany — Brasław — Suniłowicze — Dzisna.

W okręgu kowelskim przy poprzednich wyborach wszystkie 5 mand. poselskich uzyskała lista Nr. 1 B. B. W. z Rz. —Obecnie wobec wycofania tej listy do wyborów w tym okręgu nie staje ani jedna lista polska. Komisja Wyborcza zatwierdziła listy następujące: Nr. 8 — Selrob — Prawica, Nr. 18 — Blok Mniejszości Narodowych (czołowy kandydat b. poseł adw. Pidhirski, skazany ostatnio na 2 lata twierdzy), Nr. 20 — lista rosyjska, Nr. 33 — Żydowski Blok Wyborczy (kandydat czołowy b. poseł adw. Pryłucki), Nr. 36 — Ukraiński Blok Robotniczo-Chłopski i Nr. 37 — Selrob — Lewica.

W okręgu święciańskim lista Nr. 1 — B. B. W. z Rz., która przy poprzednich wyborach uzyskała dwa mandaty poselskie — również została wycofana.

Do wyborów stają listy następujące: Nr. 2 — P. P. S. C. K. W. (kandydat czołowy b. poseł St. Pławski), lista Nr. 3 — Wyzwolenie (kandydat czołowy dyr. gimnazjum Rudnicki z Warszawy), Nr. 4 —Bund (kandydat czołowy radny m. st. Warszawy adw. Ehrlich), Nr. 10 — Stronnictwo Chłopskie — (kandydat czołowy radny adw. dr. Hofmakl-Ostrowski), Nr. 18 — Blok Mniejszości Narodowych (kandydat czołowy b. poseł Karozo), Nr. 24 — Stronnictwo Narodowe (kandydat czołowy redaktor „Głosu Wileńskiego" p. Kownacki) i Nr. 46 — Blok Polsko-Litewskiego Demokratycznego Komitetu z b. posłem do Dumy Rosyjskiej p. Maciejem Junelisem na czele.

(O ucieczce sanatorów z pola walki wyborczej wypowiedzieliśmy już poprzednio nasz sąd, — chyba nieodosobniony).

Jak endecja popiera rzemiosło?

Z Czerska piszą nam:

Jaskrawy przykład metod, jakie stosują endecy od dłuższego czasu, by utrzymywać się na powierzchni, nie licząc się ani z opinją ani ze skutkami swej roboty, dał niefortunny występ posła Str. Narodowego p. Mazura.

Pan ten, jak zdołano stwierdzić, ani nie zaproszony przez nikogo, ani też nie zapowiedziawszy swego przyjazdu, zjawił się niespodzianie w Czersku 9 czerwca br., gdzie urządził zebranie, rozgłaszając je potem szumnie w endeckiej prasie jako wiec Stronnictwa Narodowego.

Ponieważ w naszem miasteczku, którego większość składa się z robotników wzgl. biednych rzemieślników, poza licznem zresztą zróżniczkowaniem politycznem, stronnictwo posła Mazura oficjalnie nie istnieje, a zwolenników jego policzyć można zaledwie na palcach.

Oprócz Tow. Sam. Rzem. w Czersku, grupującego ludzi o różnych przekonaniach politycznych, istnieje konkurencyjne Zrzeszenie pod nazwą Tow. Przemysłowców, do którego to towarzystwa, stojącego **pod egidą i wpływami miejscowych Niemców, należą także miejscowi endecy.**

Ci ostatni, wstydząc się zapewnie występować oficjalnie wraz ze swem towarzystwem, usiłowali wiec polityczny zwołać pod pretekstem zebrania Tow. Sam. Rzem.

Tu okazała się więc w całej pełni etyka p. posła Mazura i jego zwolenników.

Z polecenia prezesa Związku Samodzielnych Rzemieślników p. Rolewskiego z Torunia przybył do prezesa miejscowego Tow. Sam. Rzem. p. Sołtysiak z Torunia i zakomunikował, iż w drugie święto Zielonych Świąt przybędzie p. Rolewski z referatem i prosi, aby na ten dzień zwołać zebranie Tow. Sam. Rzem. Kurenda ze zaproszeniem została przez p. Mroczyńskiego, prezesa Tow. Sam. Rzem. rozesłana i nie dziw więc, że przybyli członkowie na zebranie; zostawszy w tak podstępny sposób zwołani, a usłyszawszy zamiast referatu gospodarczego stek obelg, rzucanych nie tylko na rząd, ale i na Polskę wogóle i przeplatane licznymi pochwałami w stronę Niemców, dali wyraz swemu oburzeniu, wypowiedzianem przez p. Mroczyńskiego.

Osobiste zarzuty, stawiane w prasie endeckiej p. Mroczyńskiemu, streszczały się w tem, że podejmował on i wykonywał dostawy rządowe.

Trudno temu zaprzeczyć coprawda, ale z drugiej strony musimy stwierdzić, że nikt inny właśnie, jak p. Mroczyński otrzymane dostawy rządowe nie zabierał dla siebie bynajmniej. Dostawy rządowe otrzymywali proporcjonalnie, co nie trudno stwierdzą wszyscy poważniejsi stolarze, należący do Tow. Sam. Rzem. w Czersku, że rola p. Mroczyńskiego ograniczała się do zupełnie bezinteresownego poręczenia kredytu oraz gwarancji kaucyjnej.

Jest to faktem niczem niezaprzeczonym, że nikt inny właśnie, jak p. Mroczyński, poczuwając się do obowiązku jako prezes towarzystwa, popierania rzemieślników, ułatwił im przyznanie dostaw rządowych. I to nie tylko swoim przyjaciołom politycznym lub osobistym, przeciwnie, tym nawet, z którymi na polu politycznem na przeciwnej stoją platformie wzgl. swym ekonomicznym konkurentom.

Nie wiemy, dlaczego otrzymywanie przez rzemieślników drobnych dostaw rządowych uważa endecja za rzecz zdrożną, narzekając na innem miejscu na brak poparcia rządu dla rzemiosła. Musimy stwierdzić z uznaniem, że od pewnego czasu właśnie sami drobni rzemieślnicy z Czerska otrzymują dostawy rządowe i to nie tylko na obszar województwa pomorskiego, ale na województwa warszawskie, białostockie, a nawet na województwo śląskie.

Dostawy te otrzymują wyłącznie drobni rzemieślnicy, mimo silnej konkurencji wielkich przemysłowców niemieckich, którzy nie dotrzymali placu zrzeszeniu polskich rzemieślników drobnych.

I to **pominięcie Niemców tak mocno p. posła Mazura boli.** Ten filogermanizm „narodowego" posła znalazł zresztą upust w stawianiu na przykład Polsce ustaw budżetowych niemieckich i prezydenta Hindenburga — p. prezydentowi Rzeplitej Polskiej.

Działo się to podczas strajku w zakładach niemieckiego przemysłowca p. **Grossa, wywołanego obniżeniem przez tegoż stawek zarobku dziennego robotnikom polskim.** (Endeków nic to nie obchodzi, że robotnika polskiego wyzyskuje niemiecki kapitalizm. — Przyp. red.)

W końcu zebrania wystąpił poseł Mazur z enuncjacją, że 4 osoby w Czersku pobierają ze stronnictwa B. B. po 500 zł. miesięcznie. Uczciwy człowiek zwykle mówi otwarcie; czekamy więc, by p. poseł wyjawił nazwiska tych osobistości, pobierających takie subwencje, a przy tej sposobności może p. poseł, posiadając tak dobre informacje i zajmując się wywiadem, **mógł nam powiedzieć, czy niema przypadkiem takich, co otrzymują pieniądze od Niemców za zwalczanie drobnych rzemieślników polskich!**

Charakterystyczne jest to, że gdy chciano zabierać głos, poseł Mazur stchórzył i do żadnej dyskusji nie dopuścił, co zebranych rzemieślników najwięcej oburzyło.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 8 LIPCA.

19,00—19,25: **Wilno.** „Św. Augustyn, jako polityk", odczyt wygł. Jerzy Orda.

19,50: **Poznań.** „Samson i Dalila", op. Saint-Saensa. (Transm. z Teatru Wielkiego).

22,00: **Medjolan.** Koncert symfoniczny.

Śp. Juljan Ejsmond.



Zakopane, w lipcu.

Jak z depesz wiadomo, 29 czerwca zmarł w szpitalu klimatycznym w Zakopanem poeta Juljan Ejsmond. Literatura nasza współczesna poniosła niepowetowaną stratę. Ejsmond urodził się 26 lutego 1892 r., a więcę liczył dopiero 38 lat i był u szczytu rozwoju swego wielkiego talentu pisarskiego. Zawołany myśliwy lubował się w tematach myśliwskich i tak przyrodę malował w poezji, jak Juljan Fałat w obrazach. Z większych utworów traktujących o polowaniach wyszły z jego pióra „Wielkie łowy królów polskich“, „W puszczy“, „Moje przygody łowieckie“ i „Nosił wilk razy kilka“.

Książki jego zostały przetłumaczone na wszystkie niemal języki europejskie.

Jako wielki przyjaciel dzieci pisał książki specjalnie dla nich. Dla naszych milusińskich napisał „Baśń o ziemnych ludkach“, „Opowieść o Janku kominiarczyku“ i „W zbożu„.

Stworzył Ejsmond dużo bajek, w których pogodną, lecz bezlitosną i zjadliwą satyrą smagał niepotrzebne czy niewłaściwe objawy w życiu współczesnego społeczeństwa.

Za jedną z tych bajek został ubiegłej zimy pozbawiony posady państwowej, jaką zajmował w ministerstwie rolnictwa. Na szczęście posadę wnet mu przy wrócono. Z dziedziny bajek wyszły z pod pióra Ejsmonda „Bajki i prawdy“ i „Antologja bajki polskiej“.

Nie kto inny jak Ejsmond właśnie przełożył łacińskie poezje Jana Kochanowskiego na język polski, za co otrzymał w roku 1919 nagrodę państwową ministerstwa kultury i sztuki.

Los zrządził, że w samą prawie 400 rocznicę urodzin Kochanowskiego stracił młode i wiele jeszcze obiecujące życie w katastrofie samochodowej w Tatrach.

* * *

Zwłoki ś. p. Ejsmonda przewieziono z kaplicy cmentarnej przy ul. Nowotarskiej na dworzec zakopiański skąd odwieziono je do Warszawy. Liczne rzesze obywateli Zakopanego i kuracjuszy oddawały piewcy lasów i jezior ostatnią przysługę. Za trumną, obsypaną kwiatami i wieńcami, kroczyła stroskana żona zmarłego, pułkownik Jur-Gorzechowski, Ferdynand Goetel, Gałuszkowie, którzy cudem prawie uniknęli śmierci w katastrofie, legjoniści, uczennice jednej z tut. szkół i tłumy górali.

Orkiestra zdrojowa pod batutą kapelmistrza Furmańskiego odegrała marsz żałobny Chopina, duchowieństwo odprawiło modły, a orkiestra góralska żegnała zwłoki ś. p. Ejsmonda smętną Sabałową pieśnią.

Ego.

Wyprowadzenie zwłok śp. Ejsmonda z kaplicy cmentarnej w Zakopanem.



(x żona śp. Ejsmonda, xx Ferdynand Goetel, xxx pułk. Jur-Gorzechowski).

Barcin.

Kradzieże. Komornikowi wójtostwa Barcin p. Kolwitzowi skradziono rower. Amatora cudzego roweru dotychczas nie wyśledzono. — Niewykryci dotąd złodzieje dostali się do składu p. Józefa Zawady, przy ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego i skradli różne towary monopolowe, wartości 650 złotych. Sprawców kradzieży nie wykryto.

Pożary. W dniu 30. ubm. w nocy wybuchł ogień we wsi Mamlicz w zabudowaniu p. Tomasza Rafińskiego. Pastwą pożaru padły zabudowania gospodarcze wraz z inwentarzem martwym i poczęści żywym. Jak się dowiadujemy p. Rafiński był bardzo nisko ubezpieczony. — W środę, dnia 2. bm. powstał pożar w budynku należącym do tut. Magistratu w którym mieszkali ubodzy miasta. Dwie rodziny pozostały bez dachu nad głową.

Strzelno.

Ze szkoły wydziałowej. W szkole wydziałowej zdali egzamin nast. absolwenci: Adamczakówna, Boeschówna, Dybała, Drzazgowski, Jankowska, Jankowski, Jędraszczakówna, Mrugowski, Nowakówna, Osińska, Piątkowska, Digna, Piątkowska Jarosława, Posłuszna, Puchalska, Parucki, Rogoziński, Ryczek, Szmańda, Trzecka. Pożegnanie uczniów jak i rozdanie świadectw odbyło się zaraz po egzaminie. Tego samego dnia podejmowali absolwenci grono nauczycielskie wraz z rodzinami i zaproszonemi gośćmi w sali p. Piątkowskiego.

Jarmark kramny i na konie odbędzie się w Strzelnie dnia 8. bm.

Kruszwica.

Osobiste. Z dniem 1. bm. burmistrz Stan. Borowiak rozpoczął czterotygodniowy urlop. Zastępuje go p. Kazimierz Piotrowski, zastępca burmistrza.

Z Rady Miejskiej. Na posiedzeniu Rady Miejskiej, które odbyło się w ub. piątek, pod przewodnictwem p. Michała Stankiewicza, uzupełniono m. in. skład komisji administracyjnej Projekt zaciągnięcia pożyczki w sumie 20.000 złotych z Komunalnego Banku Kredytowego Rada Miejska odrzuciła.

Jarmark. Jarmark ogólny odbędzie się w czwartek, dnia 10. bm. Spęd bydła racicowego z powodu zarazy jest wzbroniony.

Gniezno.

Bibljoteka T. C. L. w czasie letnim otwarta jest w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 18—20, we wtorki i piątki od 11—13 i od godz. 18—20.

Miejska Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem otwarta jest codziennie. Porady lekarskiej udziela bezpłatnie p. dr. Urbański we wtorki i piątki od godz. 14,30—15,30.

Rozdanie świadectw maturzystkom tut. gimnazjum żeńskiego im. Bł. Jolenty odbyło się uroczyście w obecności grona profesorskiego, rodziców oraz gości. Po występie chóru gimnazjalnego i deklamacji wygłosiła dyr. Ziemska odpowiednie przemówienie, poczem przystąpiła do rozdania świadectw. Z ramienia maturzystek odpowiedziała pięknie p. Marja Badylakówna.

„Pracowity“ złodziej. W tych dniach włamał się do realności przy ul. Dalkowskiej 22 nieznany jakiś sprawca, korzystając z nieobecności lokatorów, zakradł się nasamprzód do mieszkania Zofji Kaźmierowskiej, skąd skradł ze szyfonierki 2 złote pierścionki, jeden z diamentem, wartości około 450 zł, drugi zaś z rubinem. Z kolei osobnik ów włamał się do składu kolonjalnego Józefa Fuszaniaka, gdzie skradł 30 tabliczek czekolady i 1,50 zł gotówki.

Złodziejska wyprawa. W Cieślach Wielkich pow. Września, do mieszkania gosp. Suchodolskiego zakradło się 3 nieznanych sprawców, którzy zabrali dwie pierzyny i poduszki, wartości 300 zł. Nast. złodzieje udali się do pobliskiej wioski Nowejwsi Podgórnej i skradli robotnikowi Wojciechowi Reszelowi poduszkę i pierzynę, ogólnej wartości 150 zł. Podczas przeprawy przez Wartę pozostawili na brzegu płaszcz nieprzemakalny, który niedawno temu skradli p. Kloszaczykowi w Kaliszu.

Rowery giną. Michałowi Michalczakowi z Żydówka pow. Gniezno, skradziono rower, przedstawiający wartość 150 zł.

Poznań.

Sokoli jubileusz w Poznaniu.

Poznań, 6. 7. (PAT). W niedzielę, dnia 6 bm. święcił poznański okręg „Sokoła“ 35-lecie swego istnienia. Z okazji tej odbył się tu zlot okręgu poznańskiego, w którym wzięło udział kilkuset delegatów z całego okręgu. Po mszy św. na boisku „Sokoła“ odbył się pochód przez miasto, popołudniu zaś oddziały „Sokoła“ wykonały ćwiczenia, pokazy gry ruchomej itd.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

Dzień Robotnika Katolickiego w Nakle.

Nakło, 7. 7. W ubiegłą niedzielę nakielskie Towarzystwo Katolickich Robotników Polskich obchodziło niezwykle uroczyście 25-letni jubileusz swego istnienia i „Dzień Robotnika Katolickiego“. W obchodzie tym brało udział kilkanaście towarzystw miejscowych i pozamiejscowych. Po wysłuchaniu Mszy św. ulicami przystrojonemi w zieleń i sztandary narodowe przeszedł barwny pochód z **23 sztandarami.** Cała uroczystość wypadła wspaniale.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

Wypadek motocyklowy w Kruszwicy.

Z **Kruszwicy** donoszą: Przy ul. Kolejowej został najechany przez motocyklistę Bussego małoletni Sosnowski z Kruszwicy-wsi. Chłopiec odniósł dość poważne okaleczenia. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala w Strzelnie.

Młotek — narzędziem zbrodni.

Z **Poznania** donoszą: Pod Pobiedziskami we wsi Bocińcu w czasie sporu o zwrot pożyczonych pieniędzy gospodarz Stanisław Janicki uderzył młotkiem w głowę Marję Drzewiecką. Śmierć nastąpiła natychmiast. Janickiego aresztowano.

Krwawy porachunek na tle bezrobocia.

Z **Lubonia** donoszą: Kilku bardzo krewkich i skłonnych do awantur bezrobotnych dowiedziawszy się, iż w fabryce Luboń-Wronki pracuje niej. Szalewski z innej miejscowości, postanowili zemścić się na nim. Dnia 2 bm., gdy S. powracał z pracy, napadli na niego owi awanturnicy i pobili go straszliwie. Nieprzytomnego znaleźli przechodnie dopiero po kilku godzinach i zawiadomili o tem pogotowie ratunkowe w Poznaniu. Stan Sz. był tak groźny, iż musiano zaraz na miejscu dokonać operacji. Policja wszczęła w tej sprawie energiczne śledztwo.

Autodorożka w płomieniach.

Z **Poznania** donoszą: Na Starym Rynku zapaliła się przed magazynem p. Stuermera autodorożka, którą w jednej chwili ogarnęły całkowicie płomienie. Dzięki przytomności kolegów właściciela dorożki zepchnięto płonący wóz na jezdnię i zatrzymano motor, dzięki czemu uniknięto eksplozji zbiornika. Jako przyczynę powstania pożaru samochodu uważają fachowcy niedostateczne smarowanie motoru podczas panujących gorączek.

Powiesił się na drzewie.

Z **Jarocina** donoszą: Umysłowo chory mieszkaniec wsi Brzostowo w powiecie jarocińskim Stanisław Musiałowski, lat 27, odebrał sobie życie, wieszając się na drzewie w pobliskim lesie. Denat już raz chciał popełnić samobójstwo, jednak szaleńczy ten zamiar zdołano wówczas unicestwić.

Spędzała kozy i wpadła pod pociąg.

Z **Kępna** donoszą: 76-letnia wdowa Rozalja Skowrońska, zamieszkała we wsi Łęce powiatu kępińskiego, w chwili gdy nadjeżdżał pociąg, usiłowała zgonić kozy z toru i dostała się pod pociąg. Ciężko poranioną staruszkę przewieziono do szpitala w Kępnie.

Święto Sokole w Unisławiu.

Nagrodę „Dzien. Bydg.“ zdobył Sokół toruński.

W ub. niedzielę w Unisławiu odbyło się święto Sokole przy licznym udziale bratnich gniazd z okolicy. W biegu na 2.300 mer. piękną nagrodę „Dziennika Bydgoskiego“ zdobył członek Sokoła toruńskiego p. Bertcholz.

Katastrofa samochodowa pod Puckiem.

Z **Pucka** donoszą: Na szosie Jastrzębia Góra—Puck zdarzyła się katastrofa samochodowa. Z nieznanych dotąd przyczyn samochód uderzył o drzewo i uległ rozbiciu. Jadący autem Wł. Smyczyński z Poznania poranił sobie boleśnie obie nogi i został umieszczony w klasztorze SS. Elżbietanek w Pucku. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Ford zakłada fabrykę samolotów w Gdyni.

(PAT). Dzienniki podają, że zarząd fabryki samolotów Forda przysłał do Gdyni swych przedstawicieli celem rozpoczęcia rokowań z zarządem miasta w sprawie budowy wielkiej fabryki montażowej samolotów Fordowskich. Fabryka ta miałaby obsługiwać cały europejski eksport samolotów produkcji Forda.

Wielki pożar w Goręczynie.

Spaliło się 20 budynków i żywy inwentarz. Straty są bardzo duże.

(PAT). W Goręczynie, pow. Tczew, w pobliżu granicy W. M. Gdańska wybuchł pożar, który trwał dłuższy czas. Pastwą płomieni padło 20 budynków łącznie z inwentarzem oraz przeszło 70 sztuk bydła i trzody, należącej do kilku gospodarzy. Straże pożarne ściągnięte były z całej okolicy i z Gdańska. Pożar powstał w stodole Leczkowskiego podczas zwózki siana. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Gospodarstwa ubezpieczone były tylko częściowo.

Wielki pożar torfowiska w powiecie brodnickim.

(PAT). Dnia 4 bm. w godzinach popołudniowych z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar na łąkach torfowych, należących do majątku Pusta Dąbrowa w pow. brodnickim. Z powodu posuchy ogień objął błyskawicznie około 20 morgowy teren, zagrażając okolicznym lasom państwowym. Nad opanowaniem nieszczycielskiego żywiołu pracuje około 300 osób, w tem 1 kompanja 67 p. p., wszystkie straże pożarne okolicznych wiosek i liczni robotnicy, którzy kopią ochronne rowy dookoła objętego ogniem terenu. Prace nad zupełnem ugaszeniem pożaru potrwają prawdopodobnie kilka dni.

Świecie.

Z Rady Miejskiej. Dnia 1. bm. odbyło się zebranie Rady Miejskiej. Radni endecy i niemcy nie przybyli na posiedzenie. Wprowadzono nowego radnego Różyńskiego z P. P. S. i wybrano na członka Magistratu p. Kosakowskiego Franciszka na miejsce p. Kminikowskiego który zrzekł się dobrowolnie mandatu. Upoważniono Magistrat do przebudowania ulicy Klasztornej od Komunalnej Kasy Oszczędności pow. świeckiego do Magistratu. Upoważniono również Magistrat do zaciągnięcia pożyczki 35.200 zł z Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domu robotniczego, który ma stanąć naprzeciw szkoły powszechnej o 6-ciu mieszkaniach 2-pokojowych z kuchniami. Budowa ma się rozpocząć jeszcze w tym roku. Obrażeni radni endeccy i niemieccy za powód nieprzybycia podali to, iż przewodniczący nie wstawił na porządku obrad ich wniosku o wotum nieufności dla przewodniczącego Rady. Na zapytanie magistratu przewodniczący Rady odpowiedział, iż nie może postawić tego wniosku, skoro wnioskodawców na posiedzeniu niema.

Stow. Młodzieży Polskiej. Dnia 4. bm. odbyło się plenarne zebranie oddziału męskiego Stow. Młodzieży Polskiej, na którem omawiano sprawy zawodów związkowych w Grudziądzu i sprawę wycieczki.

Zebranie Zw. Pracowników Kupieckich. Dn. 4. bm. w lokalu p. Chelstowskiego odbyło się miesięczne zebranie członków Zw. Pracowników Kupieckich, na którem wygłosił referat dyr. Donarski o powstaniu pieniądza.

Chojnice.

Osobiste. Starosta dr. Zaleski rozpoczyna z dniem 7. bm. swój urlop wypoczynkowy, który potrwa do dnia 2 sierpnia. Funkcję starosty i przewodniczącego wydziału powiatowego pełnić będzie wicestarosta p. Semrau. — Referendarz p. Stanisław Szulc, naczelnik Urzędu Skarbowego w Chojnicach, przeniesiony został do Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu. Tymczasem kierownictwo objął asesor p. Ignacy Wruk.

Z zielonej granicy. Straż graniczna przytrzymała w Szenfeldzie 6 młodych ludzi, którzy przekroczyli granicę polsko-niemiecką. Są to: Orembach Henryk, szpularz, lat 16, Polakowski Heim. lat 17, z zawodu malarz, Welcmann Icek, lat 17 z zawodu młynarz, Eljaszewicz Tajwusz, lat 16 z zawodu krawiec; wszyscy pochodzący z Kalisza; Leon Kuras robotnik pochodzi z Ruczywka pow. Szubin i Franciszek Piechowski z Kruszwicy.

Założenie Tow. Przeciwgruźliczego. Odbyło się tu zebranie konstytucyjne Tow. Przeciwgruźliczego, zwołane przez starostę dr. Zaleskiego. Wybrano nast. zarząd: prezes — starosta dr. Zaleski, zastępca — dr. Sochaniewicz, sekretarz — dyrektorowa Korzeniowska, skarbnik — aptekarz Zieliński, członkowie pp.: dr. Sobierajczykowa, Stamm, insp. Grochowski, insp. Hoffmann z Brus, bud. Koch i red. Chmielewski. Komisję rewizyjną tworzą: p. burmistrz dr. Sobierajczyk, p. starościna Zaleska, p. dyr. Kozubski i p. Stammowa.

Oszczerstwo. W jednym z ostatnich numerów socjalistycznej „Pochodni" z Grudziądza ukazała się notatka z Chojnic, w której zarzuca się burmistrzowi, iż wybrał z M. K. O. Chojnice pieniądze wypożyczając dalej na lichwiarski procent. Natychmiast zebrała się Rada Kasy i komisja rewizyjna, która stwierdziła zupełny porządek w M. K. O. Zarzut ten jest zupełnie bezpodstawny a p. burmistrz dr. Sobierajczyk wytoczył „Pochodni" proces o oszczerstwo.

Naokoło Pomorza. W piątek wyruszyli druhowie Stow. M. P.: Bąk, Piekarski i Kowalski, pieszo naokoło Pomorza. Należy pochwalić inicjatywę naszych dzielnych druhów.

Grudziądz.

Kościół św. Krzyża.

Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w środę, 9. bm. o godz. 20 w sali p. Derdowskiego. O ile wybór nowego zarządu nie dojdzie do skutku, zwoła się na piątek drugie zebranie, którego uchwały bez względu na liczbę obecnych będą prawomocne.

Katolickie Stow. Polek (Czytelnia dla kobiet) ma zebranie w poniedziałek, dnia 7. bm. o godz. 7,30 w auli gimnazjum mat.-przyrodniczego.

Stow. Młodzieży Żeńskiej ma zebranie we wtorek, 8. bm. o godz. 7,30 wiecz. w auli szkoły wydziałowej. Szan. rodziców uprasza się o przysłanie swych córek na powyższe zebranie.

Wyjazd do obozu letniego w Cetniewie z Grudziądza nastąpi dnia 15 lipca br. Zbiórka wszystkich kandydatów na stacji kolejowej punktualnie o godzinie 2 rano, celem dokładnej kontroli przez komendanta P. W. 64 p. p. Zamieszkujący kandydaci poza Grudziądzem otrzymują do stacji Grudziądz i Laskowice od komendanta P. W. przy 64 p. p. zaświadczenie na zniżkę kolejową 50 proc.

Robotnik miejski pod kołami samochodu. W ub. piątek, dnia 4. bm. o godz. 8 rano najechał samochód osobowy na robotnika 74-letniego Brzezińskiego, który był zatrudniony przy zamiataniu ulicy Radzyńskiej. Ciężko rannego odstawiono w stanie nieprzytomnym do szpitala miejskiego. Brzeziński już raz przed 2 laty uległ wypadkowi przejechania przez auto.

Międzynarodowy kongres kobiet katolickich a moda.

(KAP) Ósmy międzynarodowy kongres kobiet katolickich, odbyty niedawno w Rzymie, podjął na nowo, według „Osservatore Romano", walkę z niemoralną modą i wypowiedział się za prostotą, godnością i celowością ubioru kobiecego. Żądania kongresu ujęte zostały w następujących sześciu punktach: 1. Z fizjologicznego punktu widzenia moda musi odpowiadać wymaganiom hygjeny i nietylko nie może przeszkadzać zadaniu kobiety, jako matki, ale musi mu służyć. 2. Z estetycznego punktu widzenia moda nie powinna szpecić postaci kobiecej i wdzięku kobiecego, ale raczej ma kształcić i oczyszczać smak, nie deprawując go i nie niszcząc. 3. Z psychologicznego punktu widzenia moda musi być kierowana przez rozsądek, musi też odpowiadać charakterowi i zadaniom kobiety. 4. Z moralnego punktu widzenia moda musi szanować uczucie wstydu kobiety i pod żadnym warunkiem nie może złamać nakazów moralności naturalnej i katolickiej. 5. Ze społecznego punktu widzenia winna ona ulepszać i uszlachetniać ubiór licząc się z jego właściwą pozycją w budżecie rodzinnym i nie burząc tego budżetu. 6. Z religijnego punktu widzenia musi kierować się względami na godność chrześcijanina, zgodnie z nakazem wysokiego uduchowienia. Niemoralna moda profanuje ciało, które jest świątynią Ducha św., odnawia cierpienia Chrystusa, oznacza opór przeciwko rozporządzeniom papieskim i biskupim i, szerząc zgorszenie, sprowadza karę Boską.

Kursy dokształcające dla nauczycieli szkół powszechnych w Bydgoszczy.

Dnia 3 lipca br. nastąpiło otwarcie kursów polonistycznego i geograficzno-historycznego w miejscowem Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem. Otwarcia kursu dokonał inspektor szkolny na miasto Bydgoszcz a równocześnie kierownik pedagogiczny obu kursów p. **Kazimierz Łapiński.**

Po otwarciu kursu omówił ze słuchaczami p. prof. Timler kierownik administracyjny kursu sprawy gospodarcze, przedkładając porządek dnia w internacie, korzystanie ze zniżek w teatrze i w kinach „Kristal" i „Nowości".

Dnia 4 bm. o godz. 7,30 odprawiona została Msza św. zakładu przez ks. prefekta Hoffmanna. O g. 8 rano rozpoczęły się normalne wykłady. Wykładowcami na kursach są: wizytator szkół Tarnawski, Dr. Winkler, Dr. Bajerlein, prof. Straszewski, prof. Ryszewski. Słuchaczy zgłosiło się wielu tak, że kierownictwo nie mogło przyjąć wszystkich, nieprzewidzianie utworzono jeszcze jeden kurs geograficzno-historyczny. Słuchacze zjechali się z całej Rzeczypospolitej w liczbie **128.** Dokształcanie na kursach tak potrzebne naszemu nauczycielstwu nie ograniczy się jedynie na wykładach; przewidzianych jest cały szereg wycieczek do **Poznania, Świecia, Chełmna, Piechcina i 3-dniowa wycieczka przez Szwajcarją Kaszubską do Gdańska i Gdyni.**

Prócz zajęć naukowych słuchacze korzystają z gier i sportów pod kierownictwem p. prof. Timlera na świetnie urządzonem boisku seminaryjnem.

Śmierć kapłana-jezuity, ratującego tonące dzieci.

Donoszą z Montréalu, że ks. Raymond Cloran, T. J., z kolegjum Loyola, uratowawszy dwie tonące małe dziewczynki, które kąpały się w rzece, trafił na głębinę i utonął. (KAP)

Myśli z okazji zakończenia roku szkolnego.

I.

Brak pomieszczeń szkolnych. — Kłopoty rodzicielskie po promocji. — Sprawa porady zawodowej dla uczniów. — Potrzeba poradni. — Szkoły zawodowe, a gimnazja. — Korepetycje. — Podręczniki szkolne. — Nauka a sporty.

W dniu 28 czerwca nastąpiło we wszystkich szkołach urzędowe zakończenie roku szkolnego. Na dwa miesiące zamkną się podwoje gmachów szkolnych, a młodzież rozproszy się po różnych częściach Polski dla wypoczynku, gromadzenia nowych sił, zdobywania wrażeń itp.

W związku z tym faktem budzą się różne refleksje, związane ze sprawami szkoły i oświaty wogóle, o których w tej chwili warto pomyśleć.

Na pierwsze miejsce wysuwa się kwestja pomieszczeń szkolnych zarówno w szkołach powszechnych, jak i średnich. Sprawa już od szeregu lat trapi szczególnie województwa centralne i kresowe. Najmniej odczuwaliśmy ją w województwach zachodnich. Ale i tu zaczyna się ona dawać we znaki zwlaszcza od czasu, gdy do szkół zaczynają dopływać roczniki powojenne — po roku 1920. Nic w tem dziwnego. Ludność wzrasta, a nowych szkół się prawie nie buduje. Po wojnie w szerszym zakresie garnie się do szkół średnich i wyższych młodzież ze sfer niższych, które dawniej ograniczały się do wykształcenia powszechnego. Rozbudowa szkolnictwa powszechnego w myśl nowych dążności do stworzenia szkoły jednolitej wymaga więcej pomieszczeń szkolnych. Stąd nadmierne przepełnienie w szkołach powszechnych — stąd niesłychanie utrudniona praca nauczyciela i zmniejszona wydajność pracy szkolnej.

Nie lepiej jest w gimnazjach. Tego roku liczba zgłoszeń wzrosła ogromnie, a ilość pomieszczeń ta sama. Gimnazja państwowe przepełnione — to samo dzieje się w miejskiem gimnazjum żeńskiem. Jedynie gimnazjum Kopernika przedstawia możność rozwojową. Nie wiem więc, czy można nazwać szczęśliwem pociągnięcie władz miejskich, by stopniowo zlikwidować istniejący od trzech lat w gimnazjum Kopernika typ humanistyczny. Właśnie typ humanistyczny jest bodaj najpopularniejszy, bo daje absolwentom większą możność wyboru zawodu. Typ matematyczno-przyrodniczy ma swoją rację bytu, bo przygotowuje młodzież przedewszystkiem do zawodów technicznych — do politechnik. Niestety na politechnikach istnieje wielkie ograniczenie liczby — a studja na politechnice w Gdańsku są zbyt kosztowne. Istnienie w jednem gimnazjum dwóch typów mat.-przyr. i humanistycznego jest rozwiązaniem dość szczęśliwem, zwlaszcza wobec zwiększonej frekwencji. Sądzę, że władze miejskie wobec tych nowych faktów wezmą tę sprawę jeszcez raz pod gruntowną rozwagę.

W tym roku otwiera się nowo gimnazjum żeńskie, typu humanistycznego, powołane do życia przez ruchliwe miejscowe Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich (zwane popularnie T. N. S. W.). Gimnazujm to połączone jest z wzorową szkołą przygotowawczą — mieści się przy ulicy Kujawskiej i ma współpracować ściśle z miejskiem gimnazjum żeńskiem. To jednak jeszcze nie wyczerpuje kwestji pomieszczeń szkolnych. Należy więc zawczasu rozważyć dokładnie całokształt organizacji szkolnictwa w Bydgoszczy, by uniknąć ostrego pod tym względem kryzysu, któryby mogli wykorzystać różni niepowołani ludzie, tworząc różne szkółki, obliczone li tylko na zarobek, jak się to niestety we wielu miejscowościach dzieje, co tylko obniża powagę szkoły i wartość nauki, bo nie wszyscy ludzie umieją się poznać na tego rodzaju „przedsiębiorstwach i fabrykach szkolnych".

II. Wielu rodziców przeżywa w tej chwili prawdziwe tragedje. Niejedno dziecko nie uzyskało promocji. Można wprawdzie powtórzyć klasę, ale to kosztuje, a pieniędzy niema. Nie zawsze powtórzenie klasy jest możliwe. Cóż więc począć? Chciałoby się z dziecka coś zrobić, dać mu chleb godziwy. Dla większości wykształcenie — to jedyny spadek, jaki można dzieciom pozostawić. Niejeden wykosztował się na różne pomoce, korepetycje i to wszystko daremne! Są to poważne kłopoty, które nieraz dałoby się łatwo usunąć radą doświadczonego człowieka. Można z jednej szkoły przenieć do drugiej, z gimnazjum do szkoły zawodowej, lub znaleźć inne wyjście. Możliwości są nieraz różne, ale są nieznane, albo w razie potrzeby poprostu nie przychodzą na myśl. Drobna uwaga może być dla niejednego rodzica prawdziwem dobrodziejstwem.

W każdej szkole powinna istnieć taka poradnia. Może ją prowadzić jeden z nauczycieli lub profesorów, który się szczególnie temi sprawami interesuje i mógłby udzielać zgłaszającym się pożytecznych rad i wskazówek.

To jednak jeszcze sprawy nie wyczerpuje. W ciągu jedenastu lat niepodległości nafabrykowaliśmy tylu fachowców, że w wielu zawodach wolnych, wymagających studjów wyższych, panuje wybitne przepełnienie i grozi bezrobocie; natomiast w wielu zawodach, wymagających średniego wykształcenia w szkołach zawodowych, jest jeszcze dużo możliwości zarobkowych. Należałoby więc ująć te prądy w pewne ramy i regulować ruch dopływu młodzieży do różnych zawodów. Może to spełnić z pożytkiem wielka poradnia, dostępna dla wszystkich. Mogłaby ona być połączona z pracownią psychologiczną dla badania specjalnych uzdolnień.

Miasto nasze umiało zdobyć się na szkolny ogród botaniczny, który może służyć za wzór nietylko polskim, ale i zagranicznym ogrodom; mogłoby się więc zdobyć i na poradnię zawodową, stosunkowo niewielkim kosztem. Zresztą takie poradnie istnieją już w większych miastach Polski n. p. w Łodzi. W ten sposób ułatwiłoby się wybór zawodu maturzystom, albo tym, którzy ukończyli kilka klas gimnazjalnych, lub wogóle wszystkim niezdecydowanym, którzy nie chcą ulegać przypadkowi, a to się bardzo często dzieje. Tu miasto mogłoby wejść w porozumienie z tak ruchliwem miejscowem kołem T. N. S. W.

St...yk.

Do Sokolstwa okręgu V-go.

W obliczu zlotu okręgowego w dniu 13 lipca 1930 r.

SOKOLI!

Czas szybko mknie. Zaledwie parę dni dzieli nas od zlotu. Nikt z nas nie wątpi, że w poszczególnych gniazdach wre praca i wykończane są szczegóły przygotowań do zlotu, który powinien stać się wzorem radości pełnem świętem Sokolstwa Okręgu V-go. Liczebny udział druhen i druhów w zlocie, oraz jakość jego pokazów stanowić będą o powodzeniu i upamiętnieniu naszego zlotu.

Także jest poniekąd obowiązkiem wszystkich zarządów przypominanie i zachęcanie młodzieży, jak i starszych do przybycia na zlot. Od sprawności i propagandy zlotowej zależy w dużej mierze powodzenie tej wielkiej imprezy.

By sprostać egzaminowi, musimy wierzyć w nasze siły, musimy mieć silną wolę, by wydać z siebie ten wysiłek, na jaki zdobyć się możemy. Przedewszystkiem moralnym naszym obowiązkiem jest stawić jaknajsilniejsze oddziały ćwiczących Sokołów i Sokolic, które muszą znać ćwiczenia zlotowe z całą dokładnością i precyzją, w tem honor całego naszego okręgu, każdego gniazda, każdej jednostki.

Przybywajcie jak najliczniej — niech Wasze sztandary masowo zabłysną i zaświadczą, że **Sokół jest w całej Polsce jeden i wszędzie staje do apelu, gdzie wymaga dobro idei.**

Wzywamy Was Sokoli, zwracamy się do Was z gorącym apelem, abyście sobie uświadomili powagę chwili! — Wzywamy Was wszystkich do zbiorowego i intensywnego wysiłku, byście nie zaniedbali niczego, co może się przyczynić do podniesienia Waszej sprawności i tężyzny fizycznej, jak i duchowej.

W imię wielkich haseł wypisanych złotemi zgłoskami na sztandarach sokolich, a krwią i trudem wyrytych w sercach naszych: Bóg i Ojczyzna, budujmy swą ofiarną pracą Jej najwspanialszy rozkwit, potęgę i przyszłość!

Czołem!

Przewodnictwo Okręgu V-go Tow. gimn. „Sokół“ w Polsce

(—) **Malczewski** prezes (—) **Kossecki** sekretarz

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 7 lipca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Cyryla i Metodego.
Jutro: Kiljana, Elżbiety kr. wd.
Wschód słońca: godz. 3,48.
Zachód słońca: godz. 20,21.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 7 bm. do poniedziałku 14 bm. pełnią dyżur:
1) **Apteka Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6.
2) **Apteka Pod Koroną,** ul. Dworcowa 74.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj w poniedziłek przedstawienie zakupione przez Z. K. P.

Jutro we wtorek widownia teatru rozbrzmiewać będzie śmiechem na kapitalnej komedji sensacyjno-kinowej p. t. **„Narzeczona z dachu“,** której powodzenie z każdem przedstawieniem stale wzrasta. Dobrze zbudowana komedja interesuje i trzyma w napięciu uwagę widzów zainteresowanych od pierwszej do ostatniej sceny tej niezwyklej sztuki amerykańskiej. Role główne grają pp.: Podgórska, Sarnecka, Brodzikowski, Dobrowolski, Kaden, Korecki, Koczyrkiewicz, Lochman i Michułowicz.

W próbach krotochwila p. t. **„Ta, której szukamy“.**

— **Ś. p. Władysław Danis.** W lecznicy miejskiej w Bydgoszczy zmarł w dniu 6 bm. po długich cierpieniach, znoszonych z pokorą, opatrzony św. Sakramentami, znany w Polsce i Rosji artysta scen widowiskowych ś. p. Władysław Danis (Denis), tancerz i baletmistrz. Ś. p. Władysław Danis był przed kilku laty kierownikiem artystycznym w teatrzyku „Corso“ w Bydgószczy i miał licznych wielbicieli swego talentu oraz przyjaciół. Zgasł w sile wieku, przeżywszy lat 44. Pochodził z Warszawy. — Niech odpoczywa w pokoju!

— **Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu.** Wpisy na nowy dwuletni kurs pracy społecznej Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, rozpoczynający się w październiku, są już otwarte. Przyjmuje się nań młodzież męską i żeńską, posiadającą wykształcenie w zakresie ukończonej szkoły średniej i umiejącą się zdobyć na wielkie wysiłki. Bliższych informacyj udziela sekretarjat Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, Podgórna 12 b., bądź ustnie, bądź piśmiennie za nadesłaniem znaczka listowego.

— **Na odnowienie grobów poległych i zmarłych** żołnierzy polskich w Bydgoszczy, złożyli w dalszym ciągu: Z listy nr. 2 zł 555,56; Drukarnia Polska, Administracja i Redakcja „Gazety Bydgoskiej“ zł 102,80; Zarząd Okręgowy Zw. Tow. Powstańców i Wojaków zł 62,00; Dyrekcja Lasów Państw. w Bydgoszczy zł 33,10; Firma „Tehaz“ i pracownicy w Bydgoszczy zł 28,00; Dyrekcja Ogrodów Miejskich i pracownicy zł 26,15; Związek Urzędników Izby Kontroli Rachunkowej P. i T. zł 25,00; Sąd Okręgowy w Bydgoszczy zł 19,00 razem zł 781,61. Wymienionym wyżej instytucjom i organizacjom oraz wszystkim poszczególnym ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie za Komitet: **dr. Śliwiński.**

Kradzież teki z zawartością 5.500 zł.

Właściciel mleczarni Paweł Schening z Wysokiej, powiatu wyrzyckiego, oczekując z jednej z restauracji przy ulicy Hermana Frankego, na autobus, wsparty na stole zdrzemnął się, mając pod głową tekę z zawartością 5.500 zł. Gdy S., będąc znużony zasnął, jacyś osobnicy, znajdujący się w tejże restauracji, wyciągnęli mu z pod głowy tekę z pieniędzmi i zbiegli. Zrozpaczony S. udał się do policji, która czyni poszukiwania za złodziejami.

Rzeczy ciekawe.

Historja o dwóch pannach, które niechcą i niemogą przyjechać do Bydgoszczy, czyli droga libacja na Zoliborzu i jej fatalne skutki.

Bydgoszcz, w lipcu.

Pisaliśmy niedawno o braku funduszów w ministerstwie sprawiedliwości, wskutek czego sądy nie mają często pieniędzy na wypłatę świadkom djet i kosztów podróży. Ale stan ten, państwo mocno kompromitujący, umieją pewne jednostki wyzyskiwać i na swoją korzyść, czego niedawno był terenem bydgoski sąd okręgowy.

Wiadomo, że od dwóch lat prawie toczą się dochodzenia przeciw tutejszemu sekretarzowi magistratu p. Żernickiemu o wyłudzenie pewnych kwot z miejskiego funduszu propagandowego. Dochodzenia są już dawno zamknięte, ale do rozprawy przyjść nie może, bo trzeba do niej sprowadzić zamiejscowych świadków, na co sąd wrzekomo nie miał pieniędzy. Zaszło tak daleko, że p. Żernicki złożył w sądzie 300 zł na ten cel. Wtedy wyznaczono termin rozprawy, którą jednak ze względów formalnyych odroczono. W ten sposób do wyroku nie przyszło i 300 zł pana Żernickiego utkwiły w sądzie.

Dnia 24 czerwca miała się odbyć ponowna rozprawa. Widocznie sąd czuł się finansowo na siłach do jej przeprowadzenia. Ale znów skończyła się ona na niczem, bo na rozprawę nie przyjechało dwóch kapitalnych świadków. Są to dwie kelnerki, zajęte w bufecie sejmowym. Dały po prostu znać, że sąd djet ani kosztów podróży nie płaci, a one z własnej kieszeni ekspensować się nie mogą.

W gruncie rzeczy te obie panie nie są na tyle chytre ani dowcipne, aby w ten sposób wymigiwać się od stawiennictwa w sądzie. Mentorem ich jest pewien poseł, który jest w tę aferę wmięszany w sposób wcale niezaszczytny. Te obie panny mają mianowicie zeznać, że Żernicki i pan poseł zaprosili je na wycieczkę do Żoliborza, gdzie się odbyła sardanapolowa libacja, na zapłacenie której w rezultacie obu bonwiwantom zabrakło propagandowych pieniędzy, i pan poseł dla zaspokojenia restauratora zastawił u niego swoją poselską legitymację.

W tem leży rdzeń rzeczy. Pan poseł, czując się na niepewnych nogach, poucza kelnerki, jak się wykręcać od stawiennictwa w sądzie. Termin rozprawy dzięki temu przeciąga się. Sąd uchwalił wprawdzie, aby obie te bufetowe panie w drodze przymusowej sprowadzić do Bydgoszczy na rozprawę. To bardzo ładnie. Panienki przyjadą pod eskortą policji, ale jak będzie z powrotem do Warszawy? Czy im sąd da na drogę powrotną, czy też swojemi przyjaciółkami zaopiekuje się pan poseł i odstawi je swoim kosztem do Warszwy?

Bydgoszcz jest nietylko ciekawą na rozwiązanie tego problematu, ale radaby przy tej sposobności zobaczyć te obie sylfidy; które w Zoliborzu tak tęgo jadły i piły, że nawet bydgoski fundusz propagandowy okazał się za mały na wyrównanie za niecechy!

Uroczysty obchód 10-tej rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach.

W piątek 11 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej uroczysty obchód 10-tej rocznicy plebiscytu na Warmji, Mazurach i Powiślu, na który organizatorzy zapraszają całe obywatelstwo bydgoskie. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Program tego obchodu jest następujący:

1. „Mazur z Jasełek“ Maszyński — chór mieszany Tow. śpiewu „Moniuszko“, dyr. p. Fr. Masłowski.
2. Słowo wstępne: p. o. prezes oddziału bydgoskiego red. Kazimierz Małycha.
3. Deklamacja: „W 10-tą rocznicę!“ Stanisława Borunia — p. Marja Boruniowa.
4. Przemówienie: prezesa Zarządu Głównego red. Stanisław Nowakowski.
5. Rezolucja.
6. a) „Moja pieszczotka“ Szopen — Liszt; b) „Es-moll etude“ Szopen — fortepian solo — p. Irena Klikowiczówna.
7. a) „O Matko moja“ Moniuszko; b) „Krakowiaczek“ Moniuszko — śpiew solo—p. Dr. Eugenjusz Sielużycki; akompanjament — p. Irena Klikowiczówna.
8. a) „Polonez“ Vieuxtemps; b) „Obertas“ Wieniawski — skrzypce solo — p. Henryk Tomalak; akompanjament — p. Irena Klikowiczówna.
9. a) „Na swojską nutę“ Bartkiewicz; b) „Sztandary na Kremlu“ Lachman — chór mieszany Tow. śpiewu „Moniuszko“, dyr. p. Fr. Masłowski.
10. Wspólne odśpiewanie „Roty“.

Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo nasze przybyciem na obchód ten zadokumentuje swą łączność ideową z braćmi, którzy dotąd jeszcze cierpieć muszą za kordonem.

— **Nowe rozporządzenia.** „Monitor Polski“, nr. 152, zawiera nowe rozporządzenia, a mianowicie: 1) w sprawie zwrotu cła przy wywozie lnu trzepanego i pakul lnianych trzepanych, 2) w sprawie sposobu wystawiania asygnat, 3) w sprawie wykonania ustawy z dn. 31. XII. 1917 r. dotyczącej zarządzeń mających na celu pieczę nad inwalidami cywilnymi, członkami ich rodzin i osobami pozostałymi po nich i inne.

— **Zestawienie składek** na „Tydzień Emigranta Polaka“ w Bydgoszczy. Zbiórka uliczna w dniu 15 czerwca br. zł 221,49 (należy odliczyć koszty zbiórki, mianowicie: 5000 nalepek zł 19,50, 100 opasek zł 4,50, koszty kancel. zł 6,00, szpagat, szpilki i klej zł 7,53, co uczyniło zł 37,53) saldo zł 183,96. **Na listy składkowe zebrano:** w Banku Bydgoskim zł 38,00, w Banku Gosp. Kraj. O. m. zł 30,00, w Banku Ludowym zł 31,00, w Banku Polskim O. m. zł 23,00, w Banku M. Stadthagen zł 59,50, w Banku Związku Sp. Zarobk. zł 25,00, Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydg. zł 100,00, w Izbie Kontroli Rach. Poczt. zł 25,90; Koło Adwokatów w/m. złożyło zł 50,00, w Związku Tow. Kupieckich zł 106,00, w firmie W. Weynerowski i Syn zł 113,00, w firmie Kabel Polski zł 161, w firmie Fabryka Traków zł 76,00, w Sądzie Okręgowym w/m. zł 20,30, w Sądzie Powiatowym w/m. zł 13,00, od p. radcy Tychoniewicza zł 5,00, od p. inż. Dr. Kasprowicza zł 10,00; czyli ogółem zł 1.070,66.

— **Komitet Wykonawczy Tygodnia Emigranta Polaka w Bydgoszczy wyraża serdeczne podziękowanie** wszystkim, którzy zajęli się kwestą na rzecz „Emigranta Polaka“ w dniu 15 ub. m., a szczególnie paniom z towarzystw: Narodowej Organizacji Kobiet, Pracy Obywatelskiej Kobiet, Czytelni dla Kobiet i Czerwonego Krzyża.

Związek Obrony Kresów w 10 rocznicę plebiscytu.

W dniu 11 lipca br. upływa 10 lat od plebiscytu na Warmji i Mazurach. Rocznica ta każe nam pamiętać o fakcie, że za kordonem żyje w najgorszym ucisku, jaki zna historja świata, **350 000 Polaków,** podlegających **najsroższemu naporowi germanizacji.** Jeszcze dziś brzmią przejmujące słowa „Gazety Olsztyńskiej“, która bezpośrednio po plebiscycie pisała:

„A znikąd pomocy, nikt nas nie zna, nikt nie wie o nas, nikt widocznie się nie troszczył i nie troszczy o nas. Po komedji plebiscytowej pozostawiono nas na łasce i niełasce naszych starych „dobroczyńców“... Liga Narodów pamięta o wszystkiem innem tylko nie o nas, wzgardzonych Polakach na Warmji, Mazurach i Powiślu. Czyż dla nas już istotnie wybiła godzina dwunasta? Czyż nie mamy nikogo, ktoby nas obronił?... O nie. Jak każdy człowiek ma matkę, tak i my bez matki nie jesteśmy. Nie dopuść matko, by nas zgermanizowano. Chcemy żyć jako Polacy, chcemy zatrzymać narodowość, chcemy szkół polskich i zupełnego równouprawnienia.“

Ludność Warmji, Mazur i Powiśla oczekiwała pomocy od Macierzy. Tę pomoc musi mieć, i mieć będzie od nas, dziś i zawsze, bo za kordonem nic się nie zmieniło na lepsze, co więcej, konjunktury polityczne pozwalają Niemcom zwrócić całą ekspansję na zniszczenie polskiej mniejszości w Prusach Wschodnich.

Dnia 15 lipca 1930 r. upływa 520-ta rocznica wiekopomnego zwycięstwa hufców polskich nad Krzyżakami pod Grunwaldem. Zwycięstwo to jest dokumentem, że naród polski umiał się zdobyć w przeszłości i, da Bóg, zdobędzie się i dzisiaj na odparcie odwetowych zakusów prusactwa.

Dla upamiętnienia obu rocznic i dla stwierdzenia solidarności z rodakami na obczyźnie i gotowości obrony naszych granic, **Związek Obrony Kresów Zachodnich** organizuje **w Warszawie i Poznaniu** w dniu 13 bm. akademję, połączone z pochodami i wzywa Rodaków wszystkich miast i ośrodków Rzeczypospolitej do organizowania obchodów.

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Regaty międzyklubowe i międzyszkolne w Bydgoszczy.

19 biegów. — Liczne rzesze publiczności. — Wspaniały debiut Chełmży. — Piękny sukces Bydgoskiego Klubu Wioślarek. Klub Wioślarski 04 Poznań na I-szem miejscu.

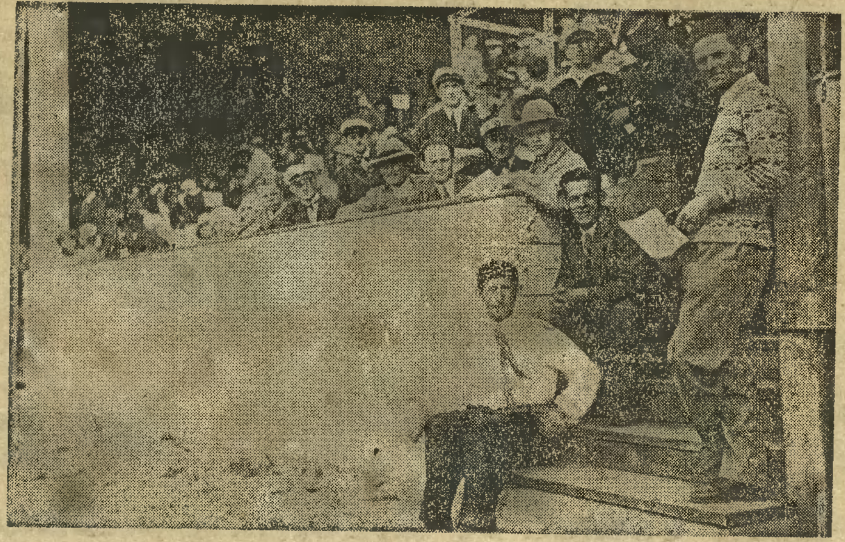
Wczorajsze regaty jubileuszowe złotemi głoskami zapisanego w dziejach wioślarstwa polskiego, Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, zwycięscy licznych mistrzostw tak w kraju jak i zagranicą — obfitowały w szereg interesujących, pełnych emocyj biegów (19), które sprawiły wielbicielom tego zdrowego, a zarazem szlachetnego sportu wodnego liczne niespodzianki.

Pomimo niepewnej pogody zaległy obszerne trubyny w Brdyujściu liczne rzesze publiczności żądne ujrzenia tradycyjnych regat. Niepomyślne warunki atmosferyczne (silny wiatr boczny) utrudniały uzyskanie załogom dobrych wyników. Najbardziej interesujące biegi eliminacyjne obfitowały w liczne niespodzianki, gdyż ogólnie liczono się z pewnem zwycięstwem B. T. W. Tymczasem szczęście sprzyjało w większej mierze Klubowi Wioślarskiemu 1904 Poznań, który mógł się poszczycić zdobyciem 3 pierwszych miejsc eliminacyjnych. Po jednem zwycięstwie uzyskali: Klub Wioślarski Toruń i Tow. Wioślarskie Włocławek. Piękny triumf odniosła Chełmża, zdobywając 3 pierwsze miejsca. Kluby prowincjonalne powinny sobie wziąć przykład z powyższego Klubu i zabrać się intensywnego treningu, aby w przyszłych regatach zdobyć kilka cennych I-szych miejsc. Pięknie spisały się kluby: Bydgoski Klub Wioślarek, Kolejowy Klub Wioślarski i „Gryf", które rozporządzają dobrym narybkiem za mało jednakże jeszcze wyszkolonym. Postęp u tych klubów widoczny jest na całej linji. Warszawski A. Z. S. nie brał czynnego udziału w regatach z powodu nie otrzymania łodzi od „Gryfu".

Wyniki poszczególnych biegów są następujące:



Zwycięska ósemka nowicjuszy B. T. W.



Widok na trybuny.

Część I.

Biegi młodzieży.

Bieg I. Czwórki półwyścigowe o nagrodę ofiar. przez Magistrat m. Bydgoszczy. Zwycięscy: w r. 1926 i 1927 Gimn. Tow. Wiośl. „Wisła" Bydgoszcz, w r. 1928 Gimn. Klub Wioślarski „Brda" Bydgoszcz, w roku 1929 Gimn. Klub Wiośl. Świecie.

Zwycięscy: I. miejsce: Gimn. Klub Wiośl. „Świecie". Osada: K. Szatkowski, A. Stalmierski, K. Czechowski, J. Kempiński, st. N. N. czas 4,55 4/5. II. miejsce: Gimn. Klub Wiośl. Grudziądz, czas 4,57 3/5. III. miejsce: Gimn. Klub Wiośl. „Noteć" Nakło, czas 4,59 2/5. IV. miejsce: Gimn. Klub Wiośl. „Wisła" Bydgoszcz. V. miejsce: Klub Wioślarski Toruń (Sekcja młodzieży). Na ostatnich 200 metrach wysunął się Klub Wiośl. „Świecie", bijąc pewnie na finiszu pozostałe kluby.

Bieg II. Czwórki półwyścigowe o nagrodę wędrową Ilustr. Kurjera Codziennego w Krakowie. Zwycięscy: w r. 1926 i 1927 Gimn. Tow. Wiośl. „Wisła" Bydgoszcz; w r. 1928 Gimn. Tow. Wiośl. „Brda" Bydgoszcz; w r. 1929 Gimn. Tow. Wiośl. „Posejdon" Chełmża.

Zwycięscy: I. miejsce: Gimn. Klub Wiośl. „Posejdon" Chełmża. Osada: A. Strużyna, K. Siłakowski, W. Stańczak, F. Lubiewski, st. N. N. Czas 5,05 1/5. II. miejsce: Gimn. Klub Wiośl. „Brda" Bydgoszcz, czas 5,17. III. miejsce: Gimn. Klub Wiośl. „Wisła" Bydgoszcz, czas 5,32. IV. miejsce: Klub Wiośl. „Gryf" Bydgoszcz (sekcja młodzieży). „Posejdon" Chełmża prowadził od 500 metrów do końca.

Bieg III. Czwórki półwyścigowe o nagrodę główną Szkół Średnich ofiar. przez Polski Zw. Tow. Wiośl. w Warszawie.

Zwycięscy: I. miejsce: Gimn. Klub Wiośl. „Posejdon" Chełmża. Osada: Z. Zalewski, A. Czajkowski, L. Keuchel, J. Blaszkow, st. N. N. Czas 5,17 1/5. II. miejsce: Gimn. Klub Wiośl. „Świecie", czas 5,28. „Posejdon" wygrał o 2 długości łodzi.

Bieg IV. Dwójki półwyścigowe podwójne ze sternikiem o nagrodę jubileuszową ofiarowaną przez Bydg. Tow. Wiośl.

Zwycięscy: I. miejsce: Gimn. Klub Wiośl. „Posejdon" Chełmża o 4 długości. Osada: W. Stańczak, K. Siłakowski, st. N. N. Czas: 5,58. II. miejsce: Gimn. Klub Wiośl. „Brda" Bydgoszcz, czas 6,18 2/5.

Bieg V. Czwórki półwyścigowe o jubileuszową nagrodę honorową ofiar. przez B. T. W. dostępny dla zawodników którzy nie zwyciężyli w biegach: I., II., III. i IV.

Zwycięscy: I. miejsce: Klub Wiośl. „Świecie". Osada. G. Szleifer, K. Riosik, Fr. Górski, K. Kornowski, st. N. N., czas 5,54 2/5.

Część II.

Biegi międzyklubowe.

Bieg 6. Czwórki półwyścigowe pań, o nagrodę wędrowną ofiar. przez Fabrykę Traków i Maszyn do obróbki drzewa, dawn. C. Blumwe i Syn, Bydgoszcz - Wilczak. Zwycięsca: w r. 1928: A. Z. S. Warszawa; w r. 1929: Warszawski Klub Wioślarek Warszawa.

Zwycięscy: I. miejsce: Bydgoski Klub Wioślarek Bydgoszcz. Osada: Ł. Kaczmarkówna, M. Szczepecka, C. Zarembianka, M. Świetlikówna, st. I. Molska, czas 5,46. II. miejsce: Warszawski Kl. Wiośl. Warszawa, czas 5,50 4/5. B. K. W. wygrał o jedną długość.

Bieg 7. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy, o nagrodę przechodnią, ofiar. przez „Dziennik Bydgoski". Zwycięscy: w r. 1926 i 1927: B. T. W.; w r. 1928: Klub Wiośl. Toruń; w r. 1929: Chełm. Tow. Wiośl. Chełmża.

Zwycięscy: I. miejsce: Chełm. Tow. Wiośl. Chełmża. Osada: M. Czajkowski, P. Trojanowski, A. Talkowski, K. Jankowski, st. J. Jarzemski, czas 7,6 2/5. II. miejsce: Kolej. Klub Wiośl. Bydgoszcz, czas 7,18 1/5. III. miejsce: Bydg. Tow. Wiośl. Bydgoszcz, czas 7,37 3/5. IV. miejsce: Bydg. Tow. Wiośl. Bydgoszcz, czas 7,40 1/5. Klub Wiośl. Toruń wycofał się z biegu.

Bieg 8. Osemki nowicjuszy, o nagrodę wędrowną, ofiar. przez Dom Towarowy Br. Mateccy w Bydgoszczy. Zwycięscy: w r. 1929: B. T. W.

Zwycięscy: I. miejsce: Bydgoskie Tow. Wioślarskie, Bydgoszcz. Osada: Z. Dziadosz, T. Szrajda, L. Leśniewski, L. Zieliński, T. Hęciak, W. Deplewski, J. Otto, W. Trojanowski, st. B. Drewek, czas 5,54 4/5. II. miejsce: Tow. Wiośl. „Gryf" Bydgoszcz, czas 6,02 3/5. III. miejsce: Klub Wiośl. z roku 1904 Poznań, czas 6,03. Załogi musiały 2 razy startować z powodu silnej fali.

Bieg 9. Jedynki nowicjuszy o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez p. dyr. Wład. Żewickiego w Bydgoszczy, członka B. T. W. Zwycięscy: w r. 1928: Klub Wiośl. Toruń — Z. Spychał; w r. 1929: Pozn. Tow. Wiośl. „Tryton" Poznań — R. Kostka.

Zwycięsca: Klub Wiośl. Toruń — F. Ziemlewski, czas 8,24 3/5. Wygrał w pięknej formie, uzyskując dobry czas.

Bieg 10. Czwórki bez sternika. (Bieg eliminacyjny). O nagrodę wędrowną, ofiar. przez Bydgoski Dom Towarowy (Be-De-Te) w Bydgoszczy. Zwycięscy: w r. 1929: Klub Wiośl. 1904 Poznań.

Zwycięsca: I. miejsce: Klub Wiośl. z r. 1904 Poznań. Osada: H. Budzyński, M. Tuliszka, Zdz. Ksprzak, J. Mikołajczak, czas 6,09 2/5. II. miejsce: B. T. W., czas 6,19.

Bieg 11. Czwórki młodszych o nagrodę przechodnią, ofiar. przez prezydenta honorow. Izby Przem. Handl. p. Bol. Kasprowicza. Zwycięscy: w r. 1926 i 1927: B. T. W.; w r. 1928 i 1929: Klub Wiośl. 1904 Poznań.

Zwycięscy: I. miejsce: B. T. W. Osada: E. Ciesielski, B. Świtalski, J. Olszewski, Fr. Skrętny, st. H. Cegielski, czas 6,37. II. miejsce: Klub Wiośl. z r. 1904 Poznań, czas 6,37 2/5. III. miejsce: Klub Wiośl. „Gryf" Bydgoszcz, czas 6,42. Po ciężkiej walce na finiszu zdobyło B. T. W. nagrodę przechodnią na własność.

Bieg 12. Czwórki (bieg eliminacyjny) o nagrodę wędrowną, ofiar. przez Kino „Kristal" w Bydgoszczy. Zwycięscy w r. 1929: Kl. Wiośl. 1904 Poznań.

Zwycięscy: I. miejsce: Tow. Wiośl. Włocławek. Osada: H. Grabowski, A. Busse, W. Onoszko, W. Szelągowski, st. Baworski, czas 6,35 4/5. II. miejsce: Klub Wiośl. z r. 1904 Poznań, czas 6,42 3/5. III. miejsce: B. T. W., czas 6,50 1/5.

Bieg 13. Jedynki (bieg eliminacyjny) o nagrodę przechodnią, ofiar. przez p. Romana Stobieckiego, wiceprezyd. Izby Przem. Handl. w Bydgoszczy. Zwycięscy: w r. 1927: Oddz. Wiośl. „Sokoła" Kraków — Bujwid; w r. 1928: Akad. Zw. Sp. Kraków — W. Długoszewski; w r. 1929: Kl. Wiośl. Toruń — W. Barwicki. Barwicki uzyskuje gorszy czas od swego kolegi klubowego Ziemlewskiego.

Zwycięscy: I. miejsce: Klub Wiośl. Toruń, czas 8,42 4/5 — W. Barwicki.

Bieg 14. Dwójki bez sternika (bieg eliminacyjny) o nagrodę wędrowną, ofiar. przez p. inż. Pawła Dzionarę w Bydgoszczy. Zwycięscy w r. 1929: Kl. Wiośl. 1904 Poznań.

Zwycięscy: I. miejsce: Klub Wiośl. z r. 1904 Poznań. Osada: H. Budziński, J. Mikołajczak, czas 7,45 2/5.

Bieg 15. Czwórki wagi lekkiej. Bieg dostępny tylko dla osad o łącznej wadze do 250 kg. (wyłącznie sternika). O nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez firmę „Przechowo" Młyny i Tartaki S. A. Przechowo, pow. Świecie n. W. Zwycięscy w r. 1928 i 1929: B. T. W.

Zwycięscy: I. miejsce: Klub Wiośl. z r. 1904 Poznań. Osada: Z. Dybalski, W. Dybalski, M. Budziński, M. Musiał, st. N. Budziński, czas 6,33 2/5. II. miejsce: B. T. W., czas 6,38 2/5. III. miejsce: Klub Wiośl. „Gryf", Bydgoszcz, czas 7,04. IV. miejsce:: B. T. W. Do 1000 mtr. prowadzi B. T. W.

Bieg 16 i 17 wypada z powodu braku zgłoszeń.

Bieg 18. Ósemki młodszych o nagrodę wędrowną, ofiar. przez p. Cz. Borysa w Bydgoszczy, członka B. T. W. Zwycięscy: w r. 1927 B. T. W.; w r. 1928 Ak. Zw. Sport. Warszawa; w r. 1929 B. T. W.

Zwycięscy: I. miejsce: B. T. W. Osada: E. Ciesielski, F. Perlik, J. Olszewski, Z. Pogorzały, M. Ciechanowski, B. Świtalski, E. Świtalski, Fr. Skręty, st. H. Cegielski, czas 5,53 4/5. II. miejsce: K. W. „Gryf" Bydgoszcz, czas 5,59 4/5. Wygrała pewnie osada B. T. W.

Bieg 19. Czwórki nowicjuszy o nagrodę przejściową, oiar. przez p. Bron. Kentzera w Bydgoszczy. Zwycięscy: w r. 1927 B. T. W.; w r. 1928 A. Z. S. Warszawa; w r. 1929 B. T. Wiośl.

Zwycięscy: I. miejsce: Klub Wiośl. z r. 1904 Poznań. Osada: W. Piotrusiński, R. Rataj, K. Cis, Z. Robaszkiewicz, st. N. Budziński, czas 6,37 II. miejsce: B. T. W., czas 6,37 2/5. III. miejsce: K. W. „Gryf" Bydgoszcz, czas 6,44 3/5. IV. miejsce: Kol. Klub Wiośl. Tczew, czas 6,52 2/5. Różnicą 2/5 sekundy zdobyła I-sze cenne miejsce załoga Klubu Wiośl. 1904 Poznań.

Bieg 20. Ósemki (bieg eliminacyjny) mistrzostwo m. Bydgoszczy. O nagrodę przechodnią, ofiar. przez p. dyr. Leona Jackowskiego w Bydgoszczy, członka B. T. W. Zwycięscy: w r. 1927 i 1928 B. T. W.; w r. 1929 Kl. Wiośl. z r. 1904 Poznań.

Zwycięscy: I. miejsce: Klub Wiośl. z r. 1904 Poznań. Osada: M. Tuliszka, W. Leporowski, Wł. Tuliszka, D. Tilgner, M.Ziętkiewicz, Z. Kasprzak, St. Jurkowski, A. Moschalewicz, st. B. Zimny, czas 5,36 4/5. II. miejsce: B. T. W. czas 5,37.

Liczono się z pewnym zwycięstwem B. T. W. Na finiszu, po niezwykle zaciętej walce, wygrywa Klub Wiośl. 1904 Poznań.

Punktacja zwycięstw.

1. Klub Wiośl. 1904 Poznań 68½ punktów.
2. Bydg. Tow. Wiośl. Bydgoszcz 51 punkt.
3. Gimn. Kl. Wiośl. „Posejdon" Chełmża 17 punktów.
4. Tow. Wiośl. Włocławek 15 punktów.
5. Gimn. Kl. Wiośl. „Świecie" 14 punktów.
6. Bydgoski Klub Wioślarek 7 punktów.
7. Chełm. Tow. Wiośl. Chełmża 7 pkt.
8. Klub Wiośl. Toruń 5 punktów.
9. Kolejowy Klub Wiośl. Bydgoszcz 3½ pkt.

Trzeba z uznaniem podkreślić, iż organizacja była bez zarzutu. Należy się zato pochwała Bydgoskiemu Tow. Wioślarskiemu, które nie szczędziło starań i wysiłków, aby ze zadania na nie włożonego wywiązać się jak najlepiej.

Wieczorem odbyło się rozdanie nagród, którego dokonał niestrudzony bojownik idei wioślarskiej p. Musiał. Po rozdaniu nastąpiły tańce, które cieszyły się wielkiem powodzeniem i przeciągnęły się do rana.

Oby na regatach o mistrzostwo Polski w dniach 1 i 2 sierpnia bydgoskie kluby wioślarskie przywróciły na nowo grodowi swemu utraconą hegemonję wioślarską. **Jak w latach ubiegłych tak i w dniach 1 i 2 sierpnia rb. zwyciężyć musimy, my.** (zk).

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim. Na porządku obrad referat o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej oraz ważne inne sprawy. Wszystkich członków oraz sympatyków zaprasza serdecznie Zarząd.

KOŁO CH. D. SZWEDEROWO.

Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory (róg Konopnej). Na porządku obrad referat d-ha Kubery i inne ważne sprawy organizacyjne. W pół godziny wcześniej posiedzenie zarządu tamże. O jak najliczniejszy udział członków, sympatyków i gości uprasza Zarząd.

— **Z Polskiego Czerwonego Krzyża.** Z powodu wyjazdu głównego instruktora Drużyn Ratowniczych, objął zastępstwo p. Bernard Wieczorek (ul. Wojewódzka 5), do którego należy zwracać się w sprawie drużyn. Z pomocy P. C. K. korzystać mogą te drużyny, które przez cały rok normalnie pracowały i brały udział w zbiórkach.

— **Wielki koncert w „Kawiarni Teatralnej“ we wtorek dnia 8 lipca.** Celem urozmaicenia imprez na dochód P. C. K. urządzanych w czasie „Tygodnia propagandowego“ przyrzekł znany i ceniony w szerokich kołach znawców kapelmistrz-porucznik p. Grabowski osobiście dyrygować orkiestrą, która koncertować będzie w godzinach popołudniowych i wieczornych. Niemniejszą atrakcją będzie popis chóru kolejowego pod kierownictwem dyrygenta p. Kabacińskiego. W porze wieczornej oświetlona zostanie reflektorami Kawiarnia Teatralna. Cała Bydgoszcz zapewne pospieszy, by nasycić uszy i oczy cudownym efektem tonów i barw. Programy przy wejściu. Wstęp 50 gr. W razie niepogody koncert odbędzie się dnia następnego.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Bydgoszczy,** Chwytowo 12 — zwraca ponownie pp. mistrzom i pracodawcom uwagę na obowiązek zgłoszenia swoich uczni (młodoc. pracown.) w myśl ustawy w ciągu 6-ciu dni do szkoły, nie chcąc narażać się na poważne kary.

— **Dziewczynka najechana przez rowerzystę.** Dnia 5 bm. o godz. 16,50, w ulicy Niedźwiedzia, najechaną została przez nieznanego rowerzystę, którego rower miał nr. rejestr. 2204 Bydgoszcz, 11-letnia Helena Rybkówna, zamieszkała przy ul. ks. Skorupki 105. Rybkówna odniosła okaleczenia na głowie i nogach; rowerzysta zbiegł.

— **Samochód najechał na rowerzystę.** Dn. 5 bm. o godz. 20-ej w ulicy Marszałka Focha Jan Reliński, zamieszkały przy ulicy Marcinkowskiego 11 najechał samochodem na rowerzystę Bolesława Stachowiaka, zamieszkałego przy ulicy Granicznej 9. Wypadku w ludziach nie było, natomiast rower S. został silnie uszkodzony.

— **Dla dziatwy w przytułku św. Florjana** złożył w naszej kasie pośredniczej 30 zł p. Wincenty Cieśla, zamieszkały przy ulicy Promenada 7.

— **„Orędownik Powiatu Bydgoskiego“,** nr. 29 zawiera następującą treść: 1) w przedmiocie sprawozdań rachunkowych z wykonania budżetu 1929/30; 2) w sprawie składania podań o odroczenie ćwiczeń wojskowych i 3) wolne miejsca w P. U. P. P.

— **Zderzenie autodorożki z wozem.** Dnia 5 bm. o godz. 17, doniósł policji Jan Różewicz, kierowca autodorożki nr. 2 z Inowrocławia, że na szosie szubińskiej zderzył się swą taksówką z wozem rolnika nieznanego nazwiska. Wypadku w ludziach nie było, lecz koń woźnicy doznał złamania nogi i ciężkich okaleczeń, a samochód został poważnie uszkodzony. Dochodzenia ustalą, kto ponosi winę.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Czyja portmonetka?** Dnia 1. bm. p. Matuszczak znalazł na ul. Marsz. Focha małą portmonetkę z zawartością 2 zł. Właściciel może odebrać w biurze Tow. Lokatorów, przy placu Piastowskim 2.

— **Kradzież walizki z bielizną.** Dnia 3. bm. skradziono Dawidowi Ickowiczowi z Łodzi w mieszkaniu jego brata przy ulicy Dworcowej 19 walizkę z bielizną, wartości 250 zł.

— **Kradzież roweru.** Dnia 3. bm. nieznany sprawca skradł Bernardowi Stopce, zamieszkałemu przy ulicy Przyrzecze 4, rower męski, pozostawiony w gmachu Miejskiej Kasy Chorych.

— **Zbiegła z zakładu wychowawczego.** Z ewangelickiego zakładu wychowawczego przy ul. Mińskiej w Bydgoszczy, zbiegła wychowanka 19-letnia Elza Szatkowska z Łodzi, ubrana była w odzież zakładową z materjału niebieskiego w białe kropki. Ktoby wiedział miejsce ukrywania się wymienionej, proszony jest donieść o tem zakładowi, względnie powiadomić wydział śledczy P. P., przy ul. [illegible]iellońskiej 3.

— **Ostrzeżenie.** Niejaki Alojzy Grandowicz przedstawiając się za akwizytora firmy „Reklama Polska“ w Poznaniu, obchodzi firmy i różne instytucje, jakoteż mieszkania prywatne, przyjmując zamówienia na ogłoszenia do „Przewodnika po Międzynarodowych Targach Poznańskich“ na rok 1930, przyczem inkasuje gotówkę, wystawiając pokwitowania na sprzeniewierzonych firmie blankietach. Ponieważ G. nie jest akwizytorem firmy, upoważnionym do zbierania ogłoszeń, przeto ostrzega się przed nim.

Sensacyjne aresztowanie.

Policja aresztowała w ubiegłą sobotę oszusta, który w mundurze wysokiego urzędnika lasów państwowych przy pomocy najętych przez siebie kilkunastu robotników przeprowadzał jako delegat ministerstwa pomiary w lasach pod Rynkowem i wybierał drzewa do zrębu. Urzędnicy leśni widząc odznaki i mundur wyższego urzędnika lasów, oddawali mu honory, nie przeszkadzając w czynnościach.

Oszustem tym okazał się 24-letni Zygmunt Blauman z Miłosławia, powiatu wrzesińskiego.

Bliższe szczegóły tej sensacyjnej sprawy podamy w następnym numerze.

Jeszcze jeden oszust więcej.

W Bydgoszczy pojawił się niejaki Lejba Sznejder, przedstawiając się za właściciela wielkiego składu skór w Warszawie przy ulicy Wałowej 15 i zdołał u tutejszych firm garbarskich otrzymać większą partję skór na weksel i otwarte rachunki. Gdy firmy zwróciły się następnie do rzekomego właściciela składu w Warszawie, okazało się, że Sznejder żadnego składu skór nie posiada, a skóry pobrane na kredyt w Bydgoszczy sprzedał pokątnie, ulatniając się w niewiadomym kierunku. Poszkodowane firmy zwróciły się do policji, która czyni na oszustem poszukiwania.

Pocięty niebezpiecznie nożem

Dnia 7 bm. o godz. 7,30 rano, u zbiegu ulic Marcinkowskiego i Dworcowej powstała bójka między Walterem Gęstwińskim bez stałego miejsca zamieszkania, a Janem Latackim, zamieszkałym w barakach przy ul. Dwernickiego. Podczas bójki Gęstwiński ciął swego przeciwnika kilkakrotnie nożem w szyję, zadając mu ciężkie okaleczenia, poczem zostawiwszy leżącego na ulicy w bezprzytomnym stanie, zbiegł.

Przechodnie zawezwali karetkę pogotowia, która nieprzytomnego, broczącego krwią Latackiego, odwiozła do szpitala miejskiego, gdzie podjęto natychmiastową operację. Stan Latackiego jest groźny.

— **Podziękowanie.** Komenda Harcerskiego Hufca Męskiego składa serdeczne podziękowanie za bezinteresowną pomoc w urządzeniu obozu harc. w czasie Zielonych Świąt pp.: gen. Thommée, Miejskiemu Komitetowi WF. i PW. m. Bydgoszczy, kier. Matuszewskiemu, por. Szymanowskiemu, powiatowemu komendantowi P. W. radcy Dzionarze za łaskawe użyczenie desek z f-my „Tri“ i S-ka oraz firmom A. Burzyński, „Rawa“ i Schlack i Dąbrowski za dostarczenie opału, wreszcie Kołu Przyjaciół Harcerstwa, a głównie p. dyrektorowi Baranowskiemu i pani Siwekowej — za skuteczne starania zdobycia funduszów na akcję obozową hufca.

— **Nowe pismo młodzieży polskiej w Niemczech.** Związek Polaków w Niemczech, naczelna organizacja Polaków, obywateli niemieckich, przystąpiła w roku bieżącym do wydawania pisma młodzieży polskiej p. t. „Młody Polak w Niemczech“. Pisemko to, którego wyszły już trzy numery, wyróżnia się starannie opracowaną treścią, zawierającą wiele artykułów regjonalnych z autochtonnych terenów polskich, liczne ilustracje, osobne kąciki dla kongregacyj, harcerstwa, sportu, młodych Polek, śpiewaków, teatrzyków ludowych oraz wielką liczbę fotografij i sprawozdań z życia młodzieży polskiej w Niemczech, które wykazują iż ruch organizacyjny młodego pokolenia mimo trudnych warunków stale się rozwija. Każdy numer tego pisemka posiada barwną prześliczną okładkę, utrzymaną w duchu polskim, a wykonaną przez miejscowych młodych malarzy. W życiu młodzieży polskiej w Niemczech pisemko to spełni niewątpliwie doniosłą rolę, mając za zadanie nietylko nieść jej jednolite polskie wychowanie narodowe, ale zorganizować i skupić ją około siebie.

Komorne na lipiec, sierpień i wrzesień 1930 r.

Komorne podstawowe z dn. 1 czerwca 1914 r. w markach niem. mk. = zł.	Kat. I. Pokój z kuchnią lub sam pokój sama kuchnia	Kat. II. 2—3 pokoi lokale handl. z świad. przem. IV. kat. prac. rzemieśln. przem. z świad. VIII. kat. oraz inne pomieszcz.	Kat. III. 4—6 pokoi pomieszczenia zajęte przez zarejestr. zakł. nauk. i wychow., lok. spółdz. rob. oraz związk. zaw., lokale prac. rzem. z świad. przem. VII kat.	Kat. IV. Sklepy (składy) i inne pomieszcz. handl. i przem. których roczne komorne nie przekraczało 1200 mkn., pensjonaty pracownie połączone z mieszk. oraz od 7 pok. wzwyż	Kat. V. Sklepy (składy) i inne pomieszczenia handlowe i przemysłowe oraz hotele	Kat. VI. Budynki fabrycz. i pomieszczenie w takich budynkach
1 = 1,23	1,19	1,23	Jak kategorja II	Jak kategorja II	Jak kategorja II	Ustawie o ochronie lokatorów nie podlegają.
2 = 2,46	2,39	2,46				
3 = 3,69	3,58	3,69				
4 = 4,92	4,77	4,92				
5 = 6,15	5,97	6,15				
6 = 7,38	7,16	7,38				
7 = 8,61	8,35	8,61				
8 = 9,84	9,54	9,84				
9 = 11,07	10,74	11,07				
10 = 12.30	11,93	12,30				
20 = 24,60	23,86	24,60				
30 = 36,90	35,79	36,90				
40 = 49,20	47,72	49,20				
50 = 61,50	59,66	61,50				
60 = 73,80	71,59	73,80				
70 = 86,10	83,52	86,10				
80 = 98,40	95,44	98,40				
90 = 110,70		110,70				
100 = 123,00		123,00				

UWAGA: Lokatorzy, których domy połączono z wodociągami gminnemi i kanalizacją gminną, a tych urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych nie posiadali przedtem, opłacają za wodę i kanałowe bez względu na ilość zajmowanych pokoi. Wszystkie kategorje wolne są od opłat za świadczenia. Sublokator płaci za przedmiot najmu bez urządzenia domowego o 30% za całość lub odpowiednią część od opłacanego przez lokatora komornego, za urządzenie domowe do 75%.

B. Błażkiewicz,
Biuro dla spraw mieszkaniowych, sądowych, podatkowych i t. p. Stary Rynek 4.

„Szabeskurjer“.

Opuścił prasę najnowszy numer „Szabeskurjera“, który jak zwykle, smaga biczem żydofilów i sprzedawczyków mienia narodowego. W artykule **„Demaskować żydów!“** Szabeskurjer zdziera maskę z bydgoskiego żyda, a mianowicie niejakiego Abramsohna, „fabrykanta“ czekolady w Bydgoszczy, który za różne nieczyste sprawki kilkakrotnie był już karany. Pozatem godne uwagi są następujące artykuły: Atak na Poznań — Kącik żydowski — Pan Kugelschwanz mówi — „Dowczyp“ p. Reicha z Bydgoszczy — Ksiądz katolicki wygłasza mowy filosemickie w żargonie — Ciąg dalszy czarnej listy z Grudziądza — Jeszcze o orkiestrach żydowskich w Poznaniu — Żydzi się śmieją, a Polacy smucą. Słowem, ostatni nr. Szabeskurjera jest nadzwyczaj ciekawy i interesujący i winien znaleźć się w ręku każdego, kto pragnie odżydzenia życia gospodarczego w Polsce.

Szabeskurjer jest do nabycia w księgarniach kolejowych „Ruch“ i w mieście w kioskach.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 5 lipca 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 55,00—00,00
8% oblig. miasta Poznania z 1926 92,00—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 00,00—96,50
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt. 000,00—42,50
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. 21,25—00,00
4% Pożyczka Prem. Inwestycyjna 108,00—000,00
Cegielski H. I em. . . . . 52,50—00,00

Tendencja: Utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 7 lipca za:

dolary amerykańskie	8.84½—8.85½
funty szterlingów	43,22
franki szwajcarskie	172,39
franki francuskie	34,93½
marki niemieckie	211,84
guldeny gdańskie	172,75
szylingi austrjackie	125,44
liry włoskie	46,56
korona czeska	26,36¼

Stan wody na Wiśle w dniu 7 lipca: Kraków 3,11; Zawichost 0,44; Warszawa 0.54; Płock 0,09; Toruń 0,22; Fordon 0,28; Chełmno 0,40; Grudziądz 0,26; Korzeniewo 0,02; Piekło 0,74; Tczew 1,24; Einlage 2,10; Schievenhorst 2,46.

Pokłosie niedzielne.

Wieczorem z soboty na niedzielę horyzont pokryły ciemne chmury. Zdawało się, że spragniona ziemia zostanie zroszona ożywczym deszczem. Niestety. Powstał wiatr i rozpędził deszczowe chmury. I znowu zakrólowała posucha, sprawiająca wielkie zmartwienie naszym poczciwym rolnikom.

Z pogody skorzystali zato nasi bydgoszczanie. Kto był zdrów — wyruszył z domu na świeże powietrze. Statkami Lloydu Bydgoskiego i samochodami spieszyli amatorzy zawodów wioślarskich do Brdyujścia, gdzie odbywały się dorocznym zwyczajem regaty międzyklubowe. Sprawozdanie podajemy na innem miejscu. Wielkiem powodzeniem cieszyło się „Święto pieśni" urządzone przez chór kolejarzy pod batutą p. Kabacińskiego w Strzelnicy. Szczegóły znaleźć można w sprawozdaniu.

Po południu opustoszało nasze miasto zupełnie. Ruch panował tylko w ogrodowych kawiarniach, nad śluzami i w pobliskich lasach.

W ogrodzie Teatralnym p. Ciupek zaprowadził sensacyjną nowość. Oto w elegancko odnowionej małej salce obok orkiestry otwarto t. zw. „Telefon § 11", czyli specjalny bufet z dobremi napojami i przekąskami. Otwarcie „Telefonu § 11" nastąpiło w ub. sobotę. Telefon cieszy się wielkiem powodzeniem smakoszy bydgoskich.

Dzień wczorajszy na prowincji stał się pamiętnym bodaj z tej racji, że w całym szeregu miast odbywały się różne uroczystości. Sprawozdania ukażą się niebawem.

Na lekkich gruntach w okolicy Bydgoszczy żniwa już się rozpoczęły. Na polach poustawiane są kopy suchego zboża. Rolnicy, korzystając z niedzieli, oglądali swe łany pól, które z powodu stałej posuchy — wysycha na pieprz.... Kartofle, buraki i wszelkie warzywa nikną... Co to będzie? (Kb)

——o——

— Przypominamy, że zlot Okręgowy odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. na stadjonie miejskim. — Sokół Żeński. Ćwiczenia drużyny dziś w poniedziałek, o godz. 7-mej. Udział jaknajwiększy bardzo pożądany.

— Najechanie samochodem. Dnia 6 bm. o godz. 16,30, na ulicy Mickiewicza, został najechany samochodem PM. 52323, rowerzysta Stanisław Przybytkowski, zamieszkały przy ulicy Bartosza Głowackiego 6. Rowerzysta, dostawszy się pod samochód, szczęściem tylko odniósł lżejsze uszkodzenia ciała, przyczem został całkiem połamany rower oraz zniszczone ubranie. Samochód po wypadku, nie zatrzymując się, ulotnił się.

— Przestroga przed złodziejami targowymi. Podczas każdego targu na Rynku Marszałka Piłsudskiego, zauważyć można grupy młodych ludzi, błąkających się, jakby się zdawało, bez żadnego celu. Tymczasem mają oni swój cel, a mianowicie polują na nieuważne gospodynie, czyniące zakupy, którymby mogli ściągnąć jeśli nie gotówkę, to towar z koszyka. Operują oni zawsze w kilku, tak, że gdy jeden coś ściągnie, podaje to zaraz drugiemu, drugi trzeciemu, zabezpieczając się w ten sposób, aby w razie przychwycenia złodzieja i przeprowadzenia rewizji, nigdy nic przy nim nie znaleziono. To też niema prawie targu, na którym obyłoby się bez jakiejś kradzieży — jednej pani skradziono gotówkę, drugiej masło, inej ogórki lub kalafjory z koszyka itd. Ostrzegamy przeto panie gospodynie, aby baczną zwracały uwagę, nietylko na swe torebki i portmonetki, ale również na koszyki, z których najłatwiej coś można ściągnąć.

PRZESTROGA PRZED ZŁODZIEJAMI ROWERÓW.

W ostatnich czasach mnożą się coraz więcej kradzieże rowerów; niema prawie jednego dnia, aby gazety nie notowały kilka wypadków tych kradzieży. Złodziejom rowerów pomocną jest wielce lekkomyślność tych, którzy mimo ogłaszanych stale w pismach codziennych wypadków kradzieży, pozostawiają swe rowery na ulicach, lub w korytarzach bez żadnego dozoru. Są złodzieje specjaliści, którzy trudnią się tylko kradzieżą rowerów i chodząc po ulicach, domach czy instytucjach, uważają pilnie na pozostawione rowery, które momentalnie kradną. Ostrzegamy przeto wszystkich rowerzystów, aby nie ufali zbytnio swemu szczęściu i nie pozostawiali nigdy i nigdzie ani na jedną chwilę swych rowerów bez dozoru, gdyż złodziejaszkowie mają ich na oku i przy pierwszej nadarzonej sposobności, rower im ukradną.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. **„Dwa piekielne dni".**
KRISTAL. **„Przed wyrokiem"** z Czechową.
NOWOŚCI. Dźwiękowiec **„Trujący kwiat".**
OKO. **„Dziewica Orleańska".**
PAW. Po raz ostatni **„Wikingi".**

Stan pogody.

Zachmurzenie ogarnęło zachód i środek kraju, lecz deszcz w chwili obserwacji padał tylko na Śląsku i w Tatrach. Temperatura zlekka się obniżyła i wynosiła około 20 stopni nad morzem, około 19 stopni w Poznańskiem.

Opady ogarnęły południową część Poznańskiego i Mazowsze, Śląsk i Krakowskie z Tatrami, część Wileńskiego od Wilna ku wschodowi i część Wołynia, lecz były nikłe; wyjątkowo tylko w Kaliszu i w Cieszyńskiem opad dosięgnął 2 mm.

Przewidywany przebieg pogody na poniedziałek, dn. 7 bm.: Na wschodzie Polski zachmurzenie duże z możliwością przelotnych deszczów, pozatem zachmurzenie malejące, rankiem miejscami mgła lub opary. Umiarkowanie ciepło. Słabe wiatry północno-zachodnie.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z. odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 7-ej wieczorem w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

Z życia towarzystw.

Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, oddział bydgoski. Uroczysty obchód plebiscytowy odbędzie się w piątek, 11 bm. o godz. 8 wiecz., w wielkiej sali Resursy Kupieckiej. W programie m. in. przemówienie prezesa zarządu głównego, red. Nowakowskiego, występy chóru i solistów. Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

Filja Krawców Z. Z. P. Zebranie odbędzie się dziś wieczorem o godz. 8 w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Sokół III. Zebranie plenarne we wtorek 8. bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga. Ze względu na zlot, przybycie wszystkich członków konieczne.

S. M. P. „Wolność". Zebranie miesięczne dnia 7. bm. o godz. 19,30. O liczny udział i punktualność uprasza się.

Kolejowa Grupa Powstańców Narodowych z r. 1918-19. We wtorek, 8 bm. o godz. 17-ej zebranie plenarne w ognisku K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta. Przybycie wszystkich członków konieczne. Referat p. inż. Stabrowskiego.

Cech Fryzjerów i Perukarzy. Zebranie kwartalne w poniedziałek 7 bm. o godz. 19 w lokalu „Pod Lwem" ul. Marszałka Focha. Ważne sprawy m. in. 50-lecie Cechu. Wpis i wypis uczni o godz. 20-ej.

Bractwo Kurkowe Strzeleckie. Strzelanie w poniedziałek 7 bm. nie odbędzie się.

Tow. Powst. i Woj. Wilczak. Półroczne walne zebranie 7 bm. (w poniedziałek) o godz. 19-ej w lokalu p. Kleinerta przy 4 śluzie. Posiedzenie zarządu o 6.30.

Tow. Powst. i Wojaków „Macierz". Zebranie plenarne z referatem w poniedziałek 7 bm. o godz. 19, w lokalu p. Kocerki.

S. M. P. „Brzask". Dziś o godz. 8 zebranie zarządu w Domu Katolickim.

„Moniuszko". Zebranie plenarne we wtorek 8 bm. o godz. 20-ej w salce parafjalnej. Po zebraniu lekcja.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę 9 bm. o godz. 8 wiecz. w sali p. Mellera Plac Piastowski. **Zabrać papier, konkurs pisemny.**

POLECENIA

Kołodzieje (17109
kupują korzystnie suche drzewo u f-my K. Suligowski, Chodkiewicza 34.

Obuwie
kupuje się najkorzystniej u Gabrielewicza, Plac Piastowski 3. (15230

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyścielane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

SPRZEDAŻE

Sprzedam 10013
zaraz moje 68 morg. gospodarstwo dobrze się rentujące, ziemia pszenno-buraczana, żywy i martwy inwentarz, zabudowania masywne. Fr. Koch Racice p. Kruszwica.

W Margoninie
pow. Chodzież, sprzedam hotel dawniej Niedbalski przy wpłacie 20.000 zł lub zamienię na inny objekt. Edmund Suwalski, Dom Hipoteczno — Handlowy, Bydgoszcz, Sniadeckich 2 telefon 590. 17507

Dom (17269
z piekarnią i kolonjalką, piec patentowy w pełnym biegu na sprzedaż za 30.000 zł. Józef Polszakiewicz, Pleszew, Tyniec 2, Wielkp.

Sprzedam
gościniec połączony z kolonjalką natychmiast z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Franciszek Witt, Dziegciarnia, poczta Jeziorki Zab. powiat Wyrzysk. 17512

Sprzedam
dom 3 morgi roli. Ujejskiego 31. (10106

Kamienicę
sprzedam tanio. Gdańska nr. 101, gospodarz. (17550

Restaurację (10104
z stałą koncesją sprzeda „Olimpia“, Gdańska 71.

Parcelę (17543
budowlaną oddaję kwm. 60 gr. Inflantska 67, Miedzyn.

Maszynę (17545
do szycia, dziecięce łóżeczko na sprzedaż. Jażdżewski, Nakielska 17.

Skład
towarów krótkich sprzedam. Fordon, Bydgoska nr. 77. 17541

Pianina
odznaczone najwyższem uznaniem Wystawy Ruchomej śliczne w tonie, długoletnia gwarancja poleca na dogodnych warunkach Majewski, fabryka pianin Pomorska 65. (17517

Sypialkę
nową dębową pierwszorzędną z lustrem marmurowym 750 sprzedam. Nowodworska 42. 17561

Większą (10111
ilość porzeczek ma do oddania Rosa, Pruszcz, Pomorze, stacja w miejscu.

Porzeczek
kilka centnarów sprzeda Probostwo Byszewa p. Wierzchucin. 17554

Młoda
krowa wysoko cielna na sprzedaż. Behnke, Czarnowczyn. 17542

Wyżły
4 miesięczne na sprzedaż. Leśnictwo Cichoradz p. Dąbrowa Chełm. (10030

KUPNA

Sztance
ekscenter i dynamo 65 volt kupię. Św. Trójcy 22 a Czajkowski. (9975

Kupię
10 stołów z płytą marmurową i 30 krzeseł nadających się do lokalu. Zgł. upraszam do Dzien. Bydg. pod „123“. (17369

LEKCJE

Maturzysta 17539
z uczciwej rodziny udzieli korepetycyj (lekcyj) najchętniej na wsi na okres letni. Warunki od ugody. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Solidny“.

Nauczycielka
kurs gimnazjalny, dobry francuski, poszukuje lekcyj, kondycji. Zgłoszenia filja Dzien. Bydg. „Kondycja“. (10109

POSADY WOLNE

Nadzwyczajna
okazja wysokich zarobków dla wszystkich. Każdy i każda bez różnicy wieku, wyznania i zawodu. Biedni i zamożni składajcie natychmiast oferty: Lwów, skrytka pocztowa 325. (16855

Baczność!
W naszem przedsiębiorstwie jeszcze 2—3 panów, (pań), może otrzymać stałą posadę do wykwintnej akwizycji. Zarobić można 600—800 zł. miesięcznie (prowizja-pensja). Fachowe znajomości niekonieczne. Zdolnym płacimy podróż. Zgłosz. osobiste z dokumentami tylko w poniedziałek i wtorek w Bydgoszczy, Dworcowa 59, od 10—12 i 4—6. (17451

Potrzebna
zaraz kasjerka książkową do samodzielnego prowadzenia książek, (Żurnal amerykański). Zgłoszenia Piotr Wolniewicz, ulica Niedźwiedzia 3/4. (16564

20 brukarzy
i ramarzy na stałą pracę przyjmie budowa drogi nadmorskiej Jastrzębia Góra stacja kolej. Lebcz Mrozowski budowniczy. 17319

Poszukuję
zaraz człowieka samotnego do paszenia bydła. Brunk, Lisiogon poczta Łochowo. 17400

Potrzebuję (10110
ucznia zaraz, wiek 16 lat L. Klajborowski, Młyn Slesin pow. Bydgoszcz.

Dzielna
dziewczyna potrzebna. Gdańska 137, l. 10135

POSADY POSZUKUJĄ

Trio (10105
dobrze zgrane z wielkim repertuarem, wolne od 15 lub później Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „75“.

Czeladnik (17525
piekarski z dobremi świadectwami, biegły w swym zawodzie, poszukuje posady. Zgłoszenia Dzien. Bydg. pod „Czeladnik“.

Panienka
z dobrej rodziny, która zna wszelką pracę gospodarską, szycie i haftowanie, poszukuje posady do samotnego pana lub panna do dzieci, od 15, 7. lub 1. 8. Of. do Dzien. Bydg. pod „Skromna 5“. (17568

Szofer (17270
kawaler poszukuje posady bez wynagrodzenia. Of. pod „Szofer“ do Dz. Bydg.

Osoba
lepsza szuka od 15 lipca lub później posady spokojnej najchętniej na majątku u starszej pani lub pana do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego i podwórzowego, z którem jest dobrze obeznana i dobrą kuchnią. Oferty uprasza do Dz. Bydg. Grudziądz pod „L. M. 500“. (17476

Gospodyni
wiek średni, władająca język. polsk. i niem., znająca kuchnię polsk. i niem. oraz wszystko co wchodzi w zakres gospodarstwa domowego i podwórzowego, poszukuje posady od 15. 7. lub 1. 8. 30. lecz tylko w majątku ziemskim. Łask. oferty nadesł. do filji Dzien. Bydg. pod „Oszczędna“. (10108

Szofer
poszukuje posady, najchętniej na majątku. Zgł. do Dzien. Bydg. „Poszukuje posady“. (11544

Młodszy
pomocnik handlowy z branży żelaznej poszukuje posady zaraz lub od 15. VII. Łaskawe zgłosz. do Dzien. Bydg. pod nr. „700“. (17528

DZIERŻAWY

Dzierżawa
670 mórg pszennej ziemi, przejęcie 70 000. 465 mórg buraczanej, 180 mórg, 165 mórg, 90 mórg, 60 morg poleca do dzierżawy biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Skład
z duż. wystawowem oknem w pow. mieście, przy rynku lub głównej ulicy z przyległem mieszkaniem poszukuję. Zgł. pod nr. „2300“ do filji Dzień. Bydg. (10092

Wydzierżawię
moją oberżę z dużą salą w najruchliwszej ulicy, 2 kościoły, 2 szkoły, duża mleczarnia. Of. w języku niemieckim. Poelchen, Łekno p. Wągrowiec. (17527

MIESZKANIA

1 lub 2
pokoje z kuchnią ewentl pokój próżny poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Oferty pod „Młode“ filja Dzien. Bydg. (19107

Mieszkanie
6 pokojowe zaraz do wynajęcia. Ul. Król. Jadwigi 7, m. Kujawski. (17296

Adwokat (10041
poszukuje 2—3 pokoji na biura ewent. mieszkania 5 pokojowego w okolicy ul. Gdańskiej lub Mostowej. Oferty pod „Adwokat“ do filji Dz. Bydg.

3 pokojowe
mieszkanie ładne słoneczne do wynajęcia. Of. w niemieckim języku pod „Mieszkanie“ do Dzien Bydg. 17578

Mieszkanie
I piętro, 3 pokoje, kuchnia, łazienka z przynależnościami, światło elektryczne, gaz, świeżo odnow. wprost od gospodarza, zaraz lub od 15. 7. do objęcia Zgł. Dzien. Bydg. „444“. (17569

POKOJE

Pokój (17547
umeblowany do wynajęcia. Orła 6. Piekarnia.

Pokój
z pianinem. Błonia 2, II p. lewo. (17339

RÓŻNE

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Kujawska 27, tel. 1864. (17480

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową. Stanisław Juhnke, Bydgoszcz, Dolina 25. 17440

MATRYMONJALNE

Ziemianin
młody, przystojny, obejmujący majątek ziemski 500 mórg, poszukuje na tej drodze panny od lat 18—22 z odpowiednim majątkiem, celem ożenku. Panie, którym zależy na ustaleniu sobie szczęśliwego bytu, zechcą łaskawie napisać pod „Przystojny“ z dołączeniem fotografji. Rzecz traktuję bardzo poważnie. (17526

Obelgę
którą ja na pana Czesława Belkę i pana Edmunda Obległę tak samo i na moją żonę rzuciłem, cofam; żałuję iż się tak wyraziłem, serdecznie przepraszam. 546
Hieronim Słuchniński,
Okole, Grunwaldzka 29.
Za zgodność: Gierszewski
sędzia pokoju.

✝

Dnia 4 b. m. o godzinie 19-tej zmarł na udar serca podczas kąpieli mój najdroższy mąż, nasz kochany ojczulek, syn, brat, zięć, szwagier i wujek

ś. p.

Wacław Wicikowski

Instruktor I. kl. O. P. G. i L. O. P. P. przy D. K. P. Gdańsk

o czem donoszą w smutku pogrążeni

Bydgoszcz, Chwytowo 7. **Żona, dzieci i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 18.30 z kostnicy kolejowej przy ulicy Zygm. Augusta na stary cmentarz przy ul. Sw. Trójcy. Msza św. za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się we wtorek, dnia 8 bm. o godz. 8.30 w kościele Sw. Trójcy. 17584

✝

Dnia 4. bm. zginął śmiercią tragiczną nasz współpracownik

ś. p.

Wacław Wicikowski

w 34 roku życia.

W Zmarłym tracimy wzorowego kolegę i przyjaciela, który nam na zawsze pozostanie w pamięci.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7. bm. o godzinie 18,30 ze stacji Bydgoszcz na stary cmentarz.

17595 **Pracownicy stacji osobowej Bydgoszcz.**

Głęboko wzruszeni dowodami życzliwości, okazanemi nam ze wszystkich stron po nagłym zgonie ś. p.

z Żewickich

Stanisławy Żuchowskiej

składamy na tej drodze Wielebnemu Duchowieństwu, Cechowi Rzeźnicko-Wędliniarskiemu, Krewnym i Znajomym oraz wszystkim Tym, którzy tak licznie się stawili, aby oddać ostatnią przysługę naszej kochanej Zmarłej — z głębi serca gorące

Bóg zapłać!

17543 **Mąż z dziećmi i rodzina.**

Ogłoszenie!

Podaje się do ogólnej wiadomości, że przyszły

kurs handlowy

rozpocznie się z nowym rokiem szkolnym. Kandydaci winni zgłaszać się do 1. 8. r. b. w Magistracie na piśmie przedkładając świadectwo szkolne. Wymagane jest ukończenie 6 klas szkoły wydziałowej lub gimnazjum. Przyjęci mogą być także inni kandydaci, którzy jednakże muszą poddać się egzaminowi wstępnemu. (17576

Burmistrz
w z. L. Donarski.

Przetarg ofertowy.

Zarząd Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu wyda w drodze przetargu publicznego:

Prace ziemne, murarskie, żelazobetonowe, ciesielskie i izolacyjne przy budowie domów mieszk.

przy ul. Szamarzewskiego, róg Aleji Przybyszewskiego w trzech oddzielnych losach:

Los I. Budowa bloku I.
„ II. „ „ III.
„ III. „ „ III.

Wadjum w wysokości dla losu I. i II. po 9.000 zł. dla losu III. w wysokości 6.000 zł w gotówce, w książeczkach oszczędnościowych lub w papierach państwowych należy poprzednio złożyć w Kasie Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, a kwit dołączyć do oferty.

Ofertę należy oddać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na los . . . . " do dnia **18 lipca godziny 11-tej w Biurze Budowlanym, pokój nr. 20, gmachu Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2,** gdzie otrzymać można podkładki ofertowe za opłatą 10,00 zł i gdzie udziela się również potrzebnych wyjaśnień.

Zarząd Ubezpieczalni Krajowej zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferentów, nieuwzględnienia żadnej oferty lub też wyłączenia pewnych pozycyj kosztorysowych o charakterze specjalnym.

Zarząd Ubezpieczalni Krajowej
17580) **(—) Wybieralski.**

Ogłoszenie sprzedaży drewna.

Nadleśnictwo Państwowe Różanna powiat bydgoski sprzedawać będzie **w dniu 14 lipca 1930 r.** od godziny 10-tej przed poł. w lokalu p. **Nowaka w Koronowie** (17581

drewno opałowe cienkie

z wszystkich leśnictw według posiadanych zapasów.

Nadleśniczy Państwowy.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Wielka wyprzedaż

spadkowa i towarów pochodzących z licytacji na rachunek obcy po cenach bajecznie niskich.

Od poniedziałku dnia 7 lipca 1930 r. i dni następne od godziny 8 rano przy ulicy Mostowej nr. 9.

Sprzedawać będę:

kapelusze damskie, przybory do stroju, kapelusze męskie, czapki, galanterję męską, koszule, krawaty, szelki, skarpety, trykotaże, rękawiczki, pończochy, swetry i różne inne krótkie towary.

Michał Piechowiak
zaprzys. taksator i aukcjonator. (17508

Sprzedaż przymusowa.

W środę. dnia 9. bm. o godzinie 12-tej sprzedam przy ul. **Marsz. Focha 40,** w mieszkaniu p. Baera przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę:

bufet i kredens.

17592) **Kozłowski,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia 8 lipca 1930 o godz. 11-tej przedpoł. będę sprzedawał **w Wtelnie** najwięcej dającemu za gotówkę: (17593

9 mórg żyta na pniu.

Zbiórka podwórze dawniejszego majątku.

Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 9 lipca br. o godzinie 14-tej będę sprzedawał **w Nieżychowie,** u p. T. Komierowskiego w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

4 źrebce

17590) **Rajewski,** kom. sądowy w Wyrzysku.

Baczność! (17427) **Baczność!**

Skład kolonjalny

z destylacją **do wydzierżawienia** z całkowitem urządzeniem przy ulicy Św. Trójcy 4. Tamże biura, budynki fabryczne z maszynerją, składnice, szopy również do wydzierżawienia zaraz. Zgłoszenia:

Derfert, Św. Trójcy 4, I.

Konkurs

na stanowisko

książkowego

Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Starogardzie.

Kandydaci zechcą przesłać oferty wraz z odpisami świadectw oraz życiorysy, podać referencje i wysokość wynagrodzenia pod adresem Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Starogardzie do dnia 20 lipca 1930 roku.

Oferty załatwione odmownie pozostaną bez odpowiedzi. (17573

Siłę biurową

piszącą na maszynie i stenogr., władaj. polsk. i niem. z znajomością książkowości **poszukuje od 1. VIII br.** przedsiębiorstwo rolniczo-handlowe w Bydgoszczy. Zgłoszenia z podaniem wymag. wynagrodzenia upraszam skierować pod nr. **„598"** do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego. (17598

Twoja przyszłość!

GODNE UWAGI ZAOFIAROWANIE

PRZESYŁA
WAM
BEZPŁATNIE



Informacje o tem: Czy przyszłość wasza będzie zasobna w bogactwa, dostatek, pełna szczęścia? Czy spełnią się wasze pragnienia i ambicje. Czy znajdziecie zadowolenie w małżeństwie, miłości? Jacy są wasi przyjaciele — wasi wrogowie? i o tylu jeszcze innych ważnych niezmiernie rzeczach, które Astrologja jedynie może wam odkryć.

CO WAM ODSŁANIA ASTROLOGJA!!!

Jeżeli powołacie się na to pismo, światowa sława KARMA z Paryża prześle wam bezpłatnie szkic Analizy astrologicznej o waszem życiu, wraz z bezpłatnemi radami, które mogą mieć dla was wielkie znaczenie. Zechciejcie poprostu przesłać nazwisko, adres, datę urodzenia (wszystko to musi być bardzo czytelnie wypisane) do KARMA, folio 714 M. 8, Boulevard Ornano, Paris. Napiszcie natychmiast. Oczekuje was niespodzianka. Jeżeli macie ochotę, możecie dołączyć 2 zł w znaczkach pocztowych swego kraju na pokrycie kosztów poczty i korespondencji. Opłata na Francję zł 0,40. (17582 Pol.

Dom

w Chojnicach przy Rynku, narożnik, 2 składy, jeden skład i 4 pokoje wolne, oprócz tego 7 pokoi wolnych, czynsz miesięczny 400 zł, cena 32000 zł, wpłaty 10—15000 zł resztę pieniędzy pozostawiam do 10 lat na hypotece. Zgłoszenia (17586

właśc. **A. Wiśniewski, Chojnice,** Pl. Jerzego 1.

Pośrednicy mile widziani.

Zgłoszenia członków do **Spółdzielni mieszkaniowo-budowlanej**

„Nowe Miasto"

Przyjmuje się we wtorki, środy i czwartki w godzinach 17³⁰—19 **w lokalu biurowym fabr. „Prodmetal", ul. Błonia 8 part.** (17571

Zarząd.

TAPETY

Pomorska 8. 5775

SPRZEDAŻE

Okazja!
80 mórg ziemi buraczancj zabudowania 1 kl., inwentarz kompletny, wpłaty 17 000. Zgł. Kieliszek, Plac Piastowski 12. 10138

Place
budowlane, □ mtr. 1.— sprzedam. Gdańska 41. Kołecki. (17551

Piekarnia
dobrze prosperująca korzystnie na sprzedaż. Zgł. Bartkowiak, Gniezno, Moniuszki 3. (17464

Tanio
sprzedam 2 morgi klasowe żyta na pniu. Nakielska 54. 17571

Sprzedam
okazyjnie dom jednopiętrowy natychmiast, nadający się na każde przedsiębiorstwo w którym mieści się skład z dwoma wielkiemi wystawwow. oknami, przytem trzy mieszkania z których dwa wolne. Wszelkie wygody, wodociąg, światło elektryczne, ogród owocowy itd. Posiadłość ta znajduje się w miasteczku pow. grudziądzkiego. Pożądana wpłata 25—30.000 zł. ewentualnie mniejsza. Spieszne złożenie ofert do Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Okazja". (17581

Sypialnię (10116 eleg. mahon. pol. sprzedam. Petersona 12 a IVp.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.